

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400 630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ze inseratów redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Smakosze palą tylko
w zwijkach i bibułkach do papierosów
ALTESSE
Mokka-Pełnowatka
150 sztuk 35 groszy.

Pogrzeb gaona z Rogaczewa

Ryga, 9. 3. (ŻAT). W Dźwińsku przy tłumnym udziale publiczności odbył się dzisiaj pogrzeb Gaona z Rogaczewa. Na pogrzeb przybyli rabin i z całej Łotwy. W dniu pogrzebu wszystkie sklepy żydowskie w Rydze i w różnych miastach były zamknięte. W Dźwińsku proklamowano 7-dniową żałobę ludności żydowskiej.

Miejscowa prasa łotewska i rosyjska poświęca liczne artykuły pamięci zmarłego Gaona

Napaści antyżydowskie w Wilnie

Wilno, 9. 3. (ŻAT). Wczoraj grupa uliczników w liczbie około 40 osób napastowała przechodniów Żydów na ul. Mickiewicza w Wilnie. Kilku Żydów poturbowano. Wśród pobitych jest też kolejarz Polak. Policja aresztowała kilku napastników.

Wilno, 9. 3. (ŻAT). Wczoraj w Nowej Wilejce w lokalu związku kolejarzy odbywała się zabawa purymowa. Przypadkowo zauważono w lokalu podejrzaną paczkę z mechanizmem. Jak się okazało była to bomba z mechanizmem zegarowym, nastawionym na godz. 10 wieczór. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Także uniwersytet w Groningen nie weźmie udziału w jubileuszu heidelberskim

Amsterdam, 9. 3. (ŻAT). Uniwersytet w Groningen uchwalił nie brać udziału w uroczystościach heidelberskich. Uniwersytet amsterdamski dotychczas jeszcze decyzji w tej sprawie nie powziął.

Koniec strajku windziarzy w Nowym Jorku?

Nowy Jork, 9. 3. PAT. Pracownicy administracji, windziarze i portjerzy drapaczów nieba zgodzili się na propozycję arbitrażu burmistrza La Guardia. Istnieje nadzieja, iż strajk, który od kilku dni zakłócił normalny bieg życia w handlowej dzielnicy miasta, zostanie dzięki tej interwencji zakończony.

Żydzi w świecie zaniepokojeni o ubój rytualny w Polsce

AMSTERDAM, 9. 3. ŻAT. Przewodniczący Agudy w Holandji jako przedstawiciel holenderskiego związku rabinów został przyjęty przez posła polskiego w Hadze dra Babińskiego. Rabin Hirsch poinformował posła Rzeczypospolitej o zaniepokojeniu spowodowanym niebezpieczeństwem zakazu uboju rytualnego w Polsce.

Posel Babiński przyrzekł przesłać w tej sprawie sprawozdanie rządowi polskiemu.

LONDYN, 9. 3. ŻAT. Naczelnny rabin Irlandji Herzog został przyjęty przez konsula R. P. w Dublinie, któremu wręczył memorjał w związku z projektowanym zakazem uboju rytualnego w Polsce.

Konsul przyrzekł przesłać memorjał rządowi polskiemu.

Leszno znosi ubój rytualny

Poznań, 9. 3. (ŻAT) Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Lesznie jednomyślnie zapadła uchwała w sprawie wprowadzenia zakazu uboju rytualnego. Burmistrz Kowalski oświadczył, że zakaz uboju w najbliższych dniach stanie się obowiązującym.

W Luksemburgu inaczej

Luksemburg, 9. 3. (ŻAT) W odpowiedzi na interpelację w parlamencie luksemburskim w sprawie wniosku o wprowadzenie zakazu uboju rytualnego w Luksemburgu premier Bech (stronictwo katolickie) oświadczył, że zasady tolerancji religijnej nie pozwalają na tego rodzaju akcję ustawodawczą.

Rada Ligi Narodów zwołana na piątek

Paryż, 9. 3. PAT. Skarga francuska do Ligi Narodów, której treść ustalono wczoraj rano na posiedzeniu Rady Ministrów, wysłana została wieczorem do przewodniczącego Rady Ligi delegata australijskiego Bruce'a za pośrednictwem sekretarza generalnego Ligi Narodów. Dokument ten o charakterze raczej prawniczym obejmuje mniej więcej stronę pisma maszynowego, przedstawia w krótkości szereg faktów i stwierdza pogwałcenie przez Niemcy artykułów 42 i 43 traktatu wersalskiego, oraz art. 1-ego układu zawartego w Locarno, dotyczącego poszanowania strefy zdemilitaryzowanej, jak również art. 8-go układu w Locarno, dotyczącego procedury wypowiedzenia układu. Skarga francuska opiera się głównie na pakcie locarnenskim i domaga się natychmiastowego zwołania Rady Ligi zgodnie

z brzmieniem art. 1 traktatu, który w par. 1-ym przewiduje: „Jeśli jedna z układających się stron uzna, iż pogwałcenie art. 2 tegoż traktatu lub naruszenie artykułów 42 i 43 zostało dokonane, to przedłoży ona niezwłocznie tę sprawę Radzie Ligi Narodów“.

Genewa, 9. 3. PAT. Otrzymana w godzinach wieczornych depesza rządu francuskiego do sekretarza generalnego Ligi Narodów została natychmiast zakomunikowana wszystkim państwom — członkom Rady Ligi Narodów, jakoteż rządowi belgijskiemu, oraz rządowi niemieckiemu. Przewodniczący Rady Ligi Bruce postanowił zwołać posiedzenie Rady na piątek 13 marca o godz. 11 rano.

O przerwanie kroków wojennych w Abisynji

PARYŻ, 9. 3. PAT. W rozmowie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Strausem minister spraw zagranicznych Flandin poinformował go o zarządzeniach, wydanych przez rząd francuski oraz o dalszych krokach jakie przewiduje w odpowiedzi na pogwałcenie przez Niemcy zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. Z drugiej strony, jak donosi Havas, Flandin zakomunikował ambasadorowi włoskiemu Ceruttiemu tekst odwołania się Francji do Ligi Narodów, a ambasador włoski zakomunikował francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych tekst włoskiej odpowiedzi na wezwanie komi-

tetu 13-tu W Paryżu bardzo korzystne wrażenie wywarło przyjęcie przez Mussoliniego samej zasady przystąpienia do rokowań bez sformułowania warunków. Komitet 13-tu który zbierze się 11 marca, wobec zgody obu stron wojujących będzie musiał przystąpić niezwłocznie do zbadania procedury jaką należy zastosować w celu przerwania kroków wojennych załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.

Rozmowa ministra Flandina z ambasadorem Ceruttiem jak donosi Havas, dotyczyła głównie pogwałcenia przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej.

Dziś konferencja ambasadorów

Paryż 9. 3. PAT. Agencja Havasa potwierdza wiadomość, iż we wtorek rano w Paryżu odbędzie się zebranie przedstawicieli mocarstw, które podpisały pakt lokarnenski. W zebraniu tem wezmą

udział: minister Eden, premier van Zeeland i ambasador Cerutti.

Wobec zebrania mężów stanu, jakie odbędzie się we wtorek w Paryżu, zebranie komitetu 13-tu w nie odłożone na środę.

NOWOSCI
■ WIOSENNE ■
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

OZJASZ THON:

Stało się wtedy --

— co się stać musiało i co przewidział każdy normalny człowiek, który nie ma wrodzonych skłonności do zakrywania lub odwracania oczu przed niemiłymi sprawami. Tak jest — są niemiłe rzeczy, które muszą jednak czasami się stać straszliwie przykrą rzeczywistością, chociaż większość ludzi ich nie chce! Podczas fazy „wyczekiwania” lubią się sobie duszyczki ludzkie ludzi, że jakoś do ostateczności nie dojdzie, że jakoś nie jada się tak gorąco, jak się gotuje, i tak dalej z całą paką niesłychanie mądrych przysłów i przypowieści, przygotowanych i nagromadzonych z pokolenia w pokolenie, gwoli podtrzymywania słabych dusz. A jednak są nieuniknione rzeczy, które wypływają nietylko ze splotu zdarzeń, ale też wprost z charakterów działających w pierwszym szeregu osobistości. Na szerokiej arenie dziejowej wysuwają się do pierwszej linii zazwyczaj takie osobistości, które nie lubią stawać na półdrodze, tylko dobiegają aż do samej mety, bez względu, czy też podczas biegu po drodze tratuje się różne egzystencje, czy też nie.

Dyktatorzy wśród wielkich narodów i państw nie są zazwyczaj ulepiani z takiej gliny, która się rozlatuje lub mięknie po drodze. Skoro dosiedli karku swoich ludzi, to je zapędzą do celu niegorzej, niż pełen fantazji i temperamentu jeździec swojego rumaka. Co prawda — na tem kończy się rola i funkcja dyktatora, bo wytrwanie na zdobytym terenie i rozbudowanie go do stałego użytku domowego, już nie należy do zwykłych funkcji takich — najeźdźców.... Idzie przedewszystkiem o wykonanie programu i o uzyskanie takich pozycji, które leżały w pierwotnym programie owych zdobywców.

Kiedy Mussolini utrwalił się już — jak się zdawało — w dzierzeniu władzy, kiedy wszystkie ustalone moce państwowe już go uznały i przed nim się korzyły, zdawało się niektórym, że odtąd ten mocarz będzie sobie siedział spokojnie i będzie tylko zjadał owoce z drzewa, które już tak bujnie rozkwitło. Ale tak być nie mogło i tak też nie było. On musiał się posunąć dalej i zrobić wszystko, co sobie sam wyznaczył i czego lud po nim oczekiwał. Musiał rozpocząć wojnę i próbować przynieść do domu prawdziwą, czy też tylko pozorną zdobycz, przypadłą po istotnie lub pozornie zwycięskiej wojnie. Mussolini nie mógł zrezygnować z wojny abisyńskiej, chociaż już stał u zenitu swojej władzy. Przeznaczenie historyczne niejako domaga się całkowitego spełnienia się losu indywidualnego śmiałka, który odważył się wetknąć swój kij w pędzące koła dziejów. Los tych zuchwałych jednostek spełnia się, ale w wykonaniu tego dziejowego procesu leje się krew mas ludowych, których wcale fantazja nie uniosła do wielkich czynów. Mussolini poszedł do Abisynji — nie tyle poszedł, ile posłał tam masy ludu włoskiego, a one tam krwawią ku mnożeniu sławy swojego Wodza.

A oto przyszedł drugi Wódz, już zgola marzący o olbrzymich wyczynach. Jakiś czas się działo spokojnie i tylko gruntował władzę, a nawet się zabawił w reformatora ustawodawczego. Zdawało się tedy, że tu już niema się niczego obawiać. Już będzie jako „cywil” syt sławy, nawet z widokiem na tak zwaną „wieczność”. Czyż to Norymberga nie starczy za mnóstwo wojen, walnem zwycięstwem zakończonych? Czy tam nie „pokonano” gruntownie i ostatecznie starego i upartego „wroga” — dwie trzecie procentu ludności kraju, około półmilionu bezbronnych Żydów? Czy taki bohaterski wyczyn nie wystarcza na zdobycie sławy choćby nawet — wieczystej? Zapewne — w przyszłości ten wyczyn przyjmie inne określenie, które ze sławą ma tyle wspólnego, ile potępienie pełne pogardy z uznaniem. Ale do utrzymania pewnego nazwiska i przekazywania go przyszłym pokoleniom z takim czy innym osądzeniem i określeniem taki szla-

chetny wyczyn najzupełniej wystarczy. Na cóż więc dalsze wysiłki do zdobycia wiecznej sławy? Ale właśnie to już nie jest rzecz wyboru z własnej woli, tylko spełnienie się losu.

A ten los wskazuje na szeroką arenę, na krwawe wojny i zuchwałe przedsięwzięcia. Tak a nie inaczej należy rozumieć nagłą decyzję Niemiec do stworzenia faktów dokonanych przez prowokacyjne obsadzenie Nadrenji wbrew wszelkim zobowiązaniom, wziętym na siebie zaprzysiężonymi traktatami. Miała zostać między Francją a Niemcami strefa zdemilitaryzowana. Prostu w tem dopatrywała się Francja pewnej gwarancji przeciw nagłemu napadowi. Kto wie, czy ten punkt widzenia jest obiektywnie słuszny i ścisły. Laik mógłby powiedzieć, że taka różnica, która wynosibodaj-że mniej niż jedną dobę, nie stanowi nadzwyczajnego zabezpieczenia. — Marsz kilku godzin nie jest odroczeniem, ani osłabieniem napadu. Ale zostawmy te medytacje czysto militarystyczne fachowcom, którzy widocznie mają inny sposób patrzenia na te rzeczy, aniżeli poprostu — zdrowy rozsądek. Przypuśćmy, że tak jest w istocie: Strefa zdemilitaryzowana stanowi jakieś zabezpieczenie. A już najpewniej możemy stwierdzić, że pozostawienie takiej strefy było umówione i ustalone traktatowo. Mogli tedy Francuzi liczyć że to też będzie dotrzymane. Ale naturalnie przeliczyli się, bo nie docenili impulsywności postanowień — dyktatora. Człowiek, który przed nikim nie jest odpowiedzialny i niczem nie krępowany w swoich postanowieniach, może sobie pozwolić na taki zbytek, że zaskoczy najdzikszą nie spodzianką.

Stało się więc tak, jak prędzej czy później stać się musiało: Francja nagle stanęła wobec dokonanego faktu, który zawiera w sobie czyn wobec niej wrogi i może nawet niebezpieczny. Pytanie tedy narzuca się z elementarną siłą: A co teraz? Jak ma biedna Francja zareagować na takie wyraźne złamanie traktatu? Co jeszcze pozostaje pewne i nienaruszone, skoro traktat pokojowy, podpisany i zaprzysiężony i zagwarantowany zostaje swawolnie podeptany?

A powiedzmy sobie całą prawdę: Najbardziej bolesnym w tej całej tragedji jest to, że słowo „zagwarantowane” okazało się tak pozabawione wszelkiej treści. Pokazało się bowiem, że najwyższa „gwarantka”, mianowicie: Wielka Brytania, wcale nie jest tym ohydny wyczynem przerażona... A kto tam wie, dokąd podejrziliwość ludzka może się w tym wypadku posunąć! Gdzieś w cichym zakątku poniżej progu świadomości rusza się jakiś „grzeszny” szmer, który coś przebąkiwa o tem, że ta gwarantka mogła nawet wiedzieć o tem, co się w Niemczech przygotowuje i — milczała. A śmiałość posuwa się nawet o jeszcze jeden krok naprzód i szepta: A kto wie? Może „najjaśniejsza gwarantka” — u nas w Polsce ma to słowo swój szczególny dźwięk! — nawet się zgodziła na ten ohydny wyczyn? W takim wypadku mielibyśmy do czynienia z czemś, co się w zwykłym ludzkim słownictwie nazywa niemalże — zdradą. A co się robi w takim wypadku?

Istotnie żal tej szlachetnej Francji, która tak źle jest chroniona na świecie. Wszak już od dłuższego czasu można było zauważyć jakieś dziwaczne fraternizowanie między Niemcami a Anglią. Niejedno było zgoda niezrozumiałe. Tyle jednak przebijało się z tego całego splotu niezrozumiałych kombinacji, że Anglija myśli tylko o sobie i swoim spokoju a nie o Francji i jej bezpieczeństwie, chociaż ta z takim zaufaniem pragnęła się oddać pod jej skrzydła opiekuńcze. Widziało się nawet kompletny osobny traktat, jaki Anglija zawarła z Niemcami w sprawie floty lotniczej. Mając ten traktat schowany w zamkniętej szufladce, przestała się zbytnio troszczyć o ochronę powietrzną dla Francji. Takie już jest to prze-

potężne mocarstwo wyspiarskie: egoistyczne do szpiku kości. A ten egoizm jest jakoś taki elementarny i wrodzony, że Anglik nawet nie dochodzi do świadomości, że robi coś moralnie niedobrego. Gorący Francuz o wysokim polocie humanitarnym, zawsze gotowy stać w obronie słabszego i przejmować się wysokimi ideałami ogólnoludzkimi, nie może za zwyczaj zrozumieć tego chłodnego egoizmu wyspiarza i dziwi się. Czasem nawet — obraża się....

Ale w tym wypadku warto jednak zatrzymać się chwilę przy słowie „egoizm” i zapytać się, czy to czasem nie jest złudny, szkodliwy, ciasny, a może nawet zgubny ten egoizm, który się w tem postępowaniu przebija? Naturalnie — jak długo Niemcy chcą dotrzymać zawarty traktat, to on jest nienajgorszą ochroną. Ale co się stanie, jak one nie będą chciały dotrzymać, bo będą się czuły dosyć silnymi by uderzać? Czy wtedy nie będzie się Anglija rozglądała tęsknym okiem za sojusznikiem, który będzie chciał pomóc? — Toć nawet teraz — jakżeby pragnęła Anglija, ażeby się Francja z nią złączyła przeciw Włochom? Jakby inaczej mogła wystąpić przeciw Włochom w Abisynji, gdyby czuła przy boku Francji? Chyba Francja zapamięta sobie doskonale ten cały chłód angielski w sprawie sankcyj przeciw Niemcom, kiedy istotnie stają się groźnymi dla niej, a Anglija robi minę, jakby się nic nie stało i jest nawet gotowa wdawać się z obecnym reżimem niemieckim w pertraktacje bezpośrednie. Jak Anglija po mistrzowsku gra rolę „nawnej” na scenie prowincjonalnej, że ona właśnie jest poprostu zbudowaną owemi siedmioma punktami, pod którymi i nad którymi można z obecnymi Niemcami rozpocząć pertraktacje. Gdyby szło bezpośrednio o jej skórę, toby szukała mocniejszych gwarancji. Gdyby szło rozbudowanie floty morskiej lub lotniczej, toby już sformułowała mocniejsze zastrzeżenia. Dla Francji ona jest skromna i zadawała się byle czem.

To jest niby zdrowa polityka realna, ale przecież krótkowidząca. Niechże za cichem, biernym lub nawet z czasem głośnym czynnym przyzwoleniem Anglii hitleryzm mocniej ugruntuje w Niemczech, niechże rozrośnie do prawdziwej potęgi, jaką kiedyś cesarskie Niemcy przedstawiały, to się wtedy usłyszy całkiem inne tony, mocniejsze, poprostu piorunujące. Wtedy się pójdzie na kolonje i na wszystko, co się straciło i czego się tylko pragnęło. Wtedy Anglija nieda rady i będzie narzekać na swoje dzisiejsze krótkowidztwo.

Na wszelki wypadek — wkraczamy w nowy okres, bodajże bardzo niebezpieczny, dziejów: Dyktatura ustala się i rozpycha się i oczekuje na opanowanie świata.

Biedny świat!...

To nietylko symbol

Londyn. 9. 3. PAT. W kołach politycznych utrzymują, że jednym z powodów zaostrezenia się stanowiska brytyjskiego wobec kroków Hitlera jest rozczarowanie, odczuwane wśród brytyjskich czynników rządowych z racji znacznych oddziałów wojskowych, jakimi strefa zdemilitaryzowana została obsadzona. W związku z zapowiedzią Hitlera o symbolicznym wejściu wojsk oczekiwano, że tylko jeden lub dwa bataliony wojskowe wejdą do strefy. Obsadzenie jednak tych obszarów przez armję, liczącą przeszło 25000 żołnierzy wraz z liczną artylerją i aeroplanami, sprawiło w Londynie wrażenie, że obsadzenie strefy zdemilitaryzowanej bynajmniej nie posiada tylko symbolicznego charakteru.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik”

Przegląd prasy

Po zerwaniu Locarna

Wrażenie prowokacyjnej decyzji rządu niemieckiego nie jest jednolite w prasie polskiej. Najwięcej spokoju i najmniej przejęcia okazuje prasa rządowa, która przeważnie poprzestała na zamieszczeniu znanego komentarza „Iskry”, pełnego wyrozumiałości dla zerwania paktów locarneńskich („sowiecka polityka Francji, a zwłaszcza pakt sowiecko - czesko - słowacki, uważany był przez rząd Rzeszy za akcję polityczną... której ostrze zwrócone było wyraźnie przeciw Niemcom”). Obszerniej wypowiada się jedynie konserwatywny „Czas”, który polityce polskiej radzi stanąć „na gruncie realnym”:

Tradycje polityki polskiej, wytyczone przez Marszałka, — nauczyły nas stawiać fakty realne jako zasadę nacelną postępowania. Ostatnie wydarzenia zaskoczyły nas wskutek tego mniej niż kogokolwiek. Kto śledził historię konferencji rozbrojeniowej, paktu morskiego angielsko - niemieckiego, a zwłaszcza postępowanie w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego, ten mógł się tego spodziewać.

Oczywiście polityka faktów dokonanych, którą Hitler jak dotychczas z powodzeniem stosuje — nie jest polityką, którąby się mogła przyczynić do wyjaśnienia międzynarodowej sytuacji. Należy więc dać spokój formułkom i nieżyłociowym koncepcjom, należy stanąć na gruncie realnym i szukać rozwiązań, któreby tej polityce mogły położyć kres. Wierzmy, że takie rozwiązania nawet dziś jeszcze dają się znaleźć.

RETORYKA POKOJOWA

P. B. Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim”:

Przedsięwzięcie niemieckie jest zbyt pełne treści politycznej, zbyt ciężarne w możliwe skutki, zbyt zmieniające sytuację faktyczną, zbyt urągające prawu, zbyt jaskrawo osłabiające oczy świata, aby wypadło Niemcom pozostawić całą wymowę jedynie gołym faktom. Dlatego Adolf Hitler przystroił swą decyzję w kwiaty retoryki pro - pokojowej, humanitarnej i braterskiej. W ten sposób Adolf Hitler, jako dyplomata, staje w pierwszym rzędzie najznakomitszych psychologów współczesnych, tak znających dusze zwykłych tłumów, jak mistrz zna swój instrument.

MOWA HITLERA ZGINEŁA PO DRODZE...

Ciekawe szczegóły, przytacza Regnis w „Naszym Przeglądzie”:

O godzinie 2-jej dziennikarze zagraniczni w Berlinie otrzymali dość obszernie streszczenie przemówienia Hitlera. O godz. 1-jej w nocy prasa warszawska uzyskała wreszcie spreparowany tekst dla użytku polskiego. Przemówienie Hitlera urywa się jednak w najważniejszym miejscu. Prasa polska otrzymała całą frazeologię gadulstwa, samochwalstwa, krytyki paktów t. zw. walki z paktomanją przypominającej całkowicie analogiczne przemówienia na terenie własnym. Przemówienie urwało się w tem miejscu gdzie Niemcy proponują Belgii i Francji zawarcie paktu o nieagresji na lat 25 z gwarancją Anglii i Włoch. Ta typowa propozycja niemiecka zawierająca w sobie ulubiony „ersatz” tak powszechnie panujący na rynku spożywczym Niemiec, to wprowadzenie paktu o nieagresji z gwarancją która ma być zamiarą paktu locarneńskiego, uszło uwagi służby informacyjnej.

Dzięki temu nie dowiedzieliśmy się również, że Niemcy zaproponowali pakt o nieagresji Litwie, że domagali się oddzielenia traktatu wersalskiego od paktu Ligi Narodów, że wysuwają żądania kolonialne. Ani słowa o tem czy Niemcy ustalając pakt niegresji na 25 lat z Francją i Belgją zamierzają zastosować te terminy i na wschodzie, czy też zgodnie z tradycją trzymać się będą innych terminów pokojowych na wschodzie i na zachodzie (10 na wschodzie, 25 na zachodzie).

Tak się działo, że przemówienie Hitlera zginęło gdzieś po drodze. Zawiodła komunikacja telefoniczna, telegraficzna, radiowa. Nie zawiodło jednak wspólne bicie serca, wspólny rytm w ocenie sytuacji europejskiej po mowie Hitlera.

OBROŃCA HITLERA

P. Cat w „Słowie” wileńskim zawzięcie broń Hitlera:

Słyszcie już głosy: „jeśli Hitler jest nastro-

Wrażenie w Genewie

(Od naszego korespondenta genewskiego).

Genewa, w marcu.

W Genewie panuje nastrój ogromnego napięcia i głębokiego przygnębienia. Polityka międzynarodowa — o ile o niej dziś wogóle jeszcze mówić można — pogrążyła się w ostatnim tygodniu i pogrąża się z godziny na godzinę w coraz większy chaos. Na porządku dziennym genewskich „aktualności” stoi, formalnie biorąc, ciągle jeszcze wojna italsko - abisyńska z jej sankcjami, jej koniunktami XVIII-tu, XIII-tu i V-ciu, jej „ostatecznymi” apelami pod adresem „obu stron wojujących” i jej cierpliwym wyczekiwaniem odpowiedzi Mussoliniego. We wtorek zebrać się ma ponownie Komitet XIII-tu celem zapoznania się z odpowiedziami Negusa i Mussoliniego. W „ostatecznym” apelu nie było powiedziane, czy w razie wymijającej odpowiedzi Mussoliniego uchwalone zostaną natychmiast nowe sankcje przewidujące embargo na dowóz naf-

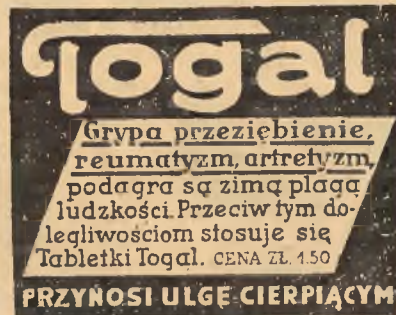
Dra LUSTRA
SPECIALNA ZASYPKA
DLA DZIECI
MIRACULUM

Zasyпка firmy „Miraculum” z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustaloną ilość estrów kwasu p-oxybenzoesowego oraz surowce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszelkich miar godnym polecenia przy pielegnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych.

ty dla Italji, ale niektórzy genewscy „sankcjonisci” ciągle jeszcze wierzą, że się tak istotnie stanie.

Trzeba jednak być nietyle sankcjonistą, ile niepoprawnym iluzjonistą, by móc jeszcze skupiać swoją uwagę na ewentualnych reakcjach Ligi Narodów wobec wojny italsko - abisyńskiej. Wobec błyskawicznych wydarzeń ostatnich dni w Europie i na Dalekim Wschodzie, zmieniła się sytuacja międzynarodowa tak gruntownie, że wojna italsko - abisyńska jako aktualne zagadnienie zejść musi na drugi albo nawet na trzeci plan. Stała się ona — jak to kilka dni temu słusznie podkreślił Stalin w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu dziennikarzowi — epizodem, który w historycznym rzucie oka wstecz będzie niezawodnie miał znaczenie dziejowe, ale któ-

jony pokojowo, to czemu łanie traktat Wersalski? — Odpowiedź na taki zarzut jest łatwa. Według mnie odpowiada prawdzie, to co Hitler twierdzi, że chce żyć w pokoju z państwami europejskimi, choćby dlatego, że Hitler nie tak przecież swej nienawiści do Rosji sowieckiej. Ale Hitler chcąc żyć w spokoju z Francją, Anglią i t. d. chce jednak być z nimi na stopie „równego z równym”, a nie państwa drugiej klasy, obciążonego różnymi zakazami czynienia tego, co wolno, jest innym. Wreszcie traktat francusko - sowiecki ma zbyt demonstracyjny charakter ofensywny charakter ataku przeciwko Hitlerowi. Na taki atak Hitler odpowiada kontratakiem. Gdybyśmy byli Niemcami, powiedzielibyśmy zapewne: „taki jest jego obowiązek”.



PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

ry dziś prześcignięty już został przez ogrom i powagę wydarzeń w Europie, będących zresztą w dużej mierze konsekwencją tego „epizodu”.

W chwili, kiedy piszemy, niewiadomo jeszcze jaka będzie reakcja Francji i Wielkiej Brytanji z powodu podarcia przez Trzecią Rzeszę paktu locarneńskiego. Możemy jednak zaryzykować przepowiednię, że będzie to reakcja raczej słowna niż czynna. Kilka miesięcy temu miał wprawdzie zapowiedzieć ambasador francuski p. Hitlerowi, że zaokupowanie strefy zdemilitaryzowanej przez wojska Trzeciej Rzeszy uważane będą przez Francję za krok wysoce nieprzyjazny, ale dziś wydawać się musi nieprawdopodobnym, by osłodzone pigułkami „pokojowych” przyrzeczeń deklaracje i... czyny „Führera” spotkały się ze strony Francji z odpowiedzią, przekraczającą granice słownego protestu. Fakt dokonany w Nadrenji jest, podobnie jak rok temu przeprowadzone podarcie przez Trzecią Rzeszę V-tej części Traktatu Wersalskiego, tylko oficjalnym potwierdzeniem znanego zachodnim sąsiadom Trzeciej Rzeszy i przez nich przynajmniej już od roku tolerowanego pogwałcenia art. 42 - 44 Traktatu wersalskiego i postanowień traktatu locarneńskiego. Dziesiątki czy nawet setki tysięcy żołnierzy niemieckich, chodzących dotychczas w cywilu, przybierze jeno powoli mundury, a różne podziemne aerodromy i fortyfikacje nie będą może musiały się tak konspirować i maskować, jak dotychczas. Ot — narażenie — wszystko.

Tragi - komiczny jest tylko fakt, że w Paryżu i szczególnie w Londynie zastanawiano się jeszcze w piątek nad skutkami ewentualnego odstąpienia... Italji od jej zobowiązań gwarancyjnych nad Renem. Możliwość wypowiedzenia traktatu locarneńskiego przez Niemcy uważana była w Londynie za ewentualność zbyt daleką, by można się do niej już te raz w jakiś wobec Francji wiążący sposób ustosunkować. P. Hitler „uprościł” w sposób aż nazbyt skuteczny te kłopotliwe negocjacje i uprzedził nawet o kilka godzin swoimi zarządzeniami ostateczne decyzje Mussoliniego co do odpowiedzi dla Komitetu XIII-tu.

Reszty mowy Hitlera nie można oczywiście traktować zbyt poważnie. Podzielił Europę na dwie „połowy” z której jedna składa się z państw praktykujących politykę narodowo - niezależną — całkiem podobne słowa wypowiedziane zostały, niezawodnie zupełnie przy-

POLITYKA FRANCUSKA

„Warszawski Dzienniki Narodowy” nie szczędzi słów krytyki pod adresem polityki francuskiej:

Krok kanclerza Hitlera jest przede wszystkim ciosem dla całego systemu polityki francuskiej, zainicjowanego przez Brianda i utrzymywanego po dzień dzisiejszy. System ten polegał na zabezpieczeniu niezależności i całości państwa francuskiego przez organizowanie t. zw. „bezpieczeństwa zbiorowego”, używając za główne narzędzie Ligi Narodów. Dzięki temu systemowi pogodziła się Francja z przekreśleniem kolejno wszystkich postanowień traktatu i zdecydowała się na przedterminowe opróżnienie Nadrenji. Dziś stoi bezradna wobec decyzji Hitlera..

padkowo, przez p. min. Becka w jego deklaracjach złożonych wobec prasy w Brukseli — i z którym Trzecia Rzesza utrzymywać może stosunki „intymne” a druga — z państw zakazanych azjatycką trucizną doktryny bolszewickiej. Jakkolwiek kanclerz i wódz Trzeciej Rzeszy wymienili w swojej mowie po nazwisku tylko jedną Rosję, to przypuszczać należy, że — skoro chodzi o połowę Europy — musiał mieć na myśli także jeszcze inne państwa. Ale które? O Czechosłowacji mówił n. p. jako o państwie narodowo-niezależnym, gdyż sojuszu francusko - czeskiego nie uważał wszak za dostateczny powód do zerwania Locarna. Z drugiej jednak strony podkreślił, że poprzez sowiecko - czeski pakt bolszewizm został wprowadzony w serce Europy. Francji chyba także nie zalicza do tej zakazanej „połowy” skoro proponuje jej, mimo paktu francusko - sowieckiego, 25-letni pakt nieagresji. Anglię wychwalał pod niebiosa z powodu układu morskiego angielsko - niemieckiego. Nawet Litwie przebaczył jej grzechy i chce ją łaskawie wciągnąć w sieć państw „narodowo - niezależnych”. Mileżał właściwie tylko o Austrii. Czyżby to miało być to zakazane bolszewizmem państwo europejskie? A w końcu pragnie wszak powrócić do Ligi Narodów, w której zasiada jako stały członek Rady Rosja Sowiecka....

Jest w przemówieniu p. Hitlera tyle politycznej „filozofii” i tyle „wieszczych” rad i wskazówek dla europejskich mężów stanu, że będą się z okazji swojego wtorkowego spotkania w Genewie mieli nad czym zastanawiać. Wątpić należy, czy — poza posiedzeniami Komitetu XIII-tu — zechcą się wobec tego zajmować zbytnio zagadnieniem wojny włosko - abisyńskiej.

M. Kahany.

ZGRZYTY

Nie wiem, gdzie źródło jest żalu...

Ich weiss nicht, was soll es bedeuten,
Dass ich so traurig bin,
Ein Märchen aus alten Zeiten
Das kommt mir nicht aus dem Sinn.

Die Luft ist kühl und es dunkelt,
Und das hat mir ihrem Singen

Und das hat mir them Sirgen
Die Lorelei getan.

H. Heine.

Nie wiem, gdzie źródło jest żalu,
Skąd ten ze smętkiem pakt,
Starej piosenki z Wersalu
Budzi się w duszy mej takt.

Dawne wylażą znów cienie:
Cesarstwa starte w puch, —
Graniczne kładzie kamienie
Narodom Wilsona duch.

Grzmia echa strzałów, i parno
Jest jak od gazów złych...
Gdzieżes ach gdzieżes Locarno?
Strzęp aktu — mgła zwiewna — szych..

Wśród księżycowej poświaty
Tak cicho płynie Ren,
Wtem turkot: suną armaty,
Niemiecka jazda i tren.

Marjanno! ze ślubem szczerym
Michel ci wkładał mirt, —
Wzgardziłaś! z Z. S. S. Erem,
Przenosząc zbyt jawny flirt.

Marjanno! grzmi stuk piechoty,
Niemieckich pułków stu!
Twe to sprawiły zaloty
I wschodnie twe rendez-vous!..

Runicz.

Apel prez. Roosevelta o wzmocnienie wiary i tolerancji

Waszyngton, ŻAT. W związku z „Dniem Zbratania” organizowanego przez chrześcijan i Żydów prezydent Roosevelt wygłosił przez radio przemówienie, w którym witając zespolenie Żydów i chrześcijan, oświadczył m. in.: „Tego rodzaju zjednoczenia szczerych obywateli, zgodnych co do podstawowych zasad i ideałów, będą miały wielką doniosłość. Zespolą one ludzi z różnych klas, aby nawzajem dzielić się nadziejami i zagadnieniami i szukać drogi braterskiej, sąsiedzkiej pomocy wzajemnej. Na tej być może drodze osiągnie się zespolenie sił duchowych i znalezienie tego, co wszstkich łączy w dążeniu do rozwoju skarbów ducha.

Roosevelt ubolewa z powodu braku wiary, który daje się zauważyć w świecie. Respektowna nie uczciwych różnic w wierze między ludźmi stanowi część naszej snużyciny duchowej — oświadczył Roosevelt. Kraj nasz zaludniony został przez ludzi, którzy przybyli z wszystkich krańców świata, wznajac różne religie, a jednak każdy przyniósł szczególnie dar duchowy i złożył na ołtarzu narodowym, wzbogacając nasze życie narodowe. Przewiem wszyscy korzyści z wkładów poszczególnych

Mówiac o hołśliwej akcji w wielu krajach o

wierze i niewierze, prezydent Roosevelt stwierdził: Teraz nie czas na ubijanie kapitału na rozbieżnościach religijnych, raczej należy gromadzić kapitał wyrozumiałości religijnej. My, którzy wierzymy, nie możemy sobie pozwolić na to, aby pozostać poróżnieni. Obecny stan na świecie apeluje do nas abyśmy się skupili. Nic nie przyniesłoby tyle korzyści krajowi, ile odrodzenie ducha religijnego, który przeniknął ma do najdalszych zakątków. Sądzę, że niejedynym problemem społecznym, politycznym czy gospodarczym rozplynąłby się w ogniu takiego duchowego odrodzenia”.

WŚRÓD IMIGRANTÓW JEST MNIEJ PRZESTĘPCÓW NIŻ WŚRÓD RDZENNYCH MIESZKAŃCÓW AMERYKI.

Nowy Jork, ŻAT. Ogłoszone obecnie badania wskazują, że odsetek przestępców wśród obcokrajowców z New Yorku jest mniejszy niż wśród rdzennych mieszkańców. Badania objęły 2.500 skazanych za różne przestępstwa kryminalne. Imigranci stanowili wśród skazanych 22 proc., podczas gdy wśród ogółu ludności obcokrajowcy stanowią 32 proc.

TRZECIA RZESZA

Dlaczego matce z broniono komunikować się z dzieckiem

Berlin, ŻAT. Czasopismo „Deutsche Rechtspflege” zamieszcza decyzję sądu Berlin Lichtenfelde, na mocy którego rozwiedziona Aryjka pozbawiono prawa komunikowania się z jej dzieckiem, ponieważ zaręczyła się z Żyłem. Decyzja sądu głosi, że ponieważ matka postępuje „sprzecznie z podstawowymi zasadami państwa narodowo - socjalistycznego” należy całkowicie „izolować dziecko od matki”, aby „uchronić dziecko przed obcymi rasowo wpływami”. (Według dotychczasowych przesłisów prawnych rodzice stracić mogli prawo komunikowania się z dzieckiem jedynie wówczas, gdy dopuszczali się przestępstwa wobec tego dziecka lub też byli skazani na ciężkie więzienie).

Fiasko Targów Lipskich

Lipsk, Ż.A.T. Na tegorocznych Targach Lipskich zaznaczył się w porównaniu do lat ubiegłych dalszy spadek obrotów handlowych. Znacznie mniejsze niż w roku ub. były liczby kupców przybyłych na targi z Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i innych krajów. Charakterystyczną była niezwykle mała frekwencja kupców niemieckich. Naogół ruch targowy w mieście jest bardzo mały, i liczne przygotowane do odnajęcia lokale pozostały niezajęte.

Pod znakiem ustaw norymberskich

Berlin, Ż.A.T. Pod przewodnictwem sekretarza stanu Pfundtnera odbyło się w Berlinie otwarcie „tygodnika nauk administracyjnych”, poświęconego interpretacji i objaśnianiu ustaw norymberskich dla urzędników państwowych. Referaty wygłaszają kierownik urzędu polityki rasowej przy partii narodowo-socjalistycznej dr. Gross, dyrektor ministerjalny dr. Gütt i inni.

Na uroczystości w Stuttgarcie wygłosił przemówienie komisarz do spraw żydowskich przy ministerjum propagandy Hans Hinkel, który poruszył także kwestję żydowską i działalność żydowskich Kulturbundów. Hinkel zakomunikował m. in. o powstaniu „Związku Rzeszy nie-aryjskich chrześcijan”. Wkrótce przystąpi się do usunięcia ostatnich Żydów z zawodów podlegających nadzorowi Izby Kultury Rzeszy. Hinkel zaznaczył, że pod względem rozwiązania kwestji żydowskiej w zakresie kultury „do końca jeszcze daleko”.

Na ostatnim posiedzeniu pruskiej rady pań-

PRZY MIGRENIE I NERWOWOŚCI naskutek złego trawienia lub niezytu jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA - JÓZEFA do usunięcia tych dolegliwości już w przeciągu 1—2 godzin. Zalecana przez lekarzy.

stwowej, które się odbyło pod przewodnictwem Goeringa, Juliusz Streicher wygłosił przemówienie o „propagandzie prawa narodowo-socjalistycznego”.

Kongres izb handlowych w Berlinie?

Berlin, Ż.A.T. Na przyjęciu wydanem na cześć wiceprezydenta międzynarodowej izby handlowej lorda Liverdale of Sleifelda (dawniej sir Arthur Balfour) prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił przemówienie, w którym podkreślił konieczność pielęgnowania zasad „przyjaźni i zaufania między kupcami”. Schacht zaznaczył, że w 1937 r. odbyć się ma w Berlinie kongres międzynarodowych izb handlowych i że spodziewa się on przybycia „licznych przyjaciół zagranicznych”. Dr. Schacht przewiduje, że kongres będzie uwieńczony „pełnym sukcesem”. Na przyjęciu był m. in. obecny minister spraw zagranicznych v. Neurath.

Porozumienie między Reichsvertretung a ortodoksją w Niemczech

Berlin, Ż.A.T. Reichsvertretung der Juden in Deutschland i władze tzw. niezależnej ortodoksji żydowskiej wydały wspólny komunikat stwierdzający, iż między oboma ciałami doszło do porozumienia, na podstawie którego Reichsvertretung jest jedyną reprezentacją ogóln żydowskich interesów w Niemczech. Ortodoksja uprawiona jest do samodzielnego występowania w tych kwestiach wyznaniowo-kulturalnych, w których nie będzie osiągniętego porozumienia między nią a Reichsvertretung.

Emisarjusz hitlerowscy do Palestyny

Wiedeń, Ż.A.T. Według pogłosek, do Palestyny miało się w tych dniach udać dwóch emisarjuszów hitlerowskich z Wiednia. Przed wyjazdem emisarjusze odbyli szereg konferencji w poselstwie niemieckim, gdzie otrzymali odpowiednie instrukcje

PRAWDA O HULE

Rozmowa z Dr. Jakobem Thonem, dyrektorem P. L. D. C.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Jerozolima, w marcu.

— Powiada Pan, że we wszystkich korespondencjach prasowych dotyczących dzieła Hule, znajdują się nieścisłości. Z Pańskiej uwagi czerpię asumpt do zwrócenia się do Niego jako najmłodajniejszego źródła po wywiad. Proszę o zapoznanie czytelników z prawdą o Hule.

Z początkiem 1914 roku — odpowiada dr. Jakob Thon jeden z najbardziej zasłużonych działaczy naszego jiszuwu, dyrektor Chewrat Hachszarat Hajiszuw (P. L. D. C.) — towarzystwa, które głównie przyczyniło się do nabycia Hule — jeszcze przed wybuchem wojny światowej, otrzymało kilku bogatych effendich z Bejrutu obszar Hule z rąk rządu tureckiego. Już wówczas starali się Żydzi wykupić Hule. Urzędnicy Rotschilda, prof. Warburg ówczesny prezydent Organizacji Sjonistycznej, Dr. Ruppin ówczesny kierownik Chewrath Hachszarath Hajiszuw oraz niedawno zmarły nasz „ambasador“ w Konstantynopolu Wiktor Jacobson, dokładali wszelkich starań u rządu tureckiego w celu wykupienia koncesji Hule. Jednakowoż rząd turecki w zamiarze osłabienia decentralistycznego ruchu syryjskiego zmierzającego do oderwania się od reszty krajów arabskich, jemu podległych i do stworzenia autonomicznego państwa ze stolicą w Bejrucie — oddał Hule niektórym wpływowym effendim syryjskim, by tą drogą zjednać ich sobie zupełnie i skłonić do zajęcia negatywnego stanowiska wobec separatystycznego ruchu narodowego. Interesy Turcji nie leżały na linii naszych interesów... to „niepokrwawienie“ się interesów i też wówczas nas przesładowało..

Wybuchła wojna światowa. Jak było do przewidzenia, effendi syryjscy nie poczynili żadnych kroków w kierunku kolonizacji Hule. Ziemię wdzierżawili rodzinom arabskim i rok rocznie oprócz opłaty pieniężnej tytułem dzierżawy otrzymywali wedle dawnego prawa krajowego również i pewną część plonów. Osiedle rodziny arabskie ourócz uprawy roli zajmowały się rybołówstwem (w Hule znajduje się kilka stawów rybnych) hodowlą papirusu oraz koszykarstwem (dzięki różnym gatunkom trzciny i sitowia). Tylko w r. 1918 wyszkoleni technicznie o-

ficrowie niemieccy przeprowadzili w Hule pomiary oraz przygotowali plan meljoracyjny. Po wojnie światowej Organizacja Sjonistyczna weszła pertraktacje z effendi syryjskimi w sprawie wykupienia z ich rąk koncesji Hule. Pertraktacje jednakowoż nie doprowadziły do niczego, (spowodowały tylko wydatek 1000 funtów.. Przyczyną bezowocności, pertraktacji był naturalnie brak pieniędzy. W międzyczasie rząd mandatowy przedłużył koncesję turecką na kilka lat.

— Jak wreszcie uzyskaliście koncesję Hule?

— Dopiero w r. 1932 — odpowiada Dr. Thon Jehoszua Chankin oraz ja przeprowadziliśmy pertraktacje, które tym razem doprowadziły do pomyślnego załatwienia sprawy. Chewrath Hachszarath Hajiszuw (w imieniu tegoż towarzystwa pertraktowaliśmy) otrzymała koncesję Hule. Z pewnych stron słyszeliśmy ostrą, nie przebierającą w „argumentach“ krytykę: „Przeplaciliście za Hule, przyjęliście niesłychanie złe warunki“. Ci wszyscy zapominają o istnieniu trzeciego czynnika. Mówimy pertraktowali z Arabami jednakowoż wynik tych pertraktacji musiał zostać zatwierdzony przez rząd mandatowy. Rząd mandatowy zgodził się uznać akt kupna dopiero wówczas, gdyśmy przyrzekli przygotować pod uprawę 5.000 dunamów ziemi dla owych osiadłych rodzin arabskich, którym wedle koncesji musieli dzierżawcy sprzedać ziemię na dogodnych warunkach. Wciągnę kilkunastu lat Arabowie zakorzenili się w pewnych punktach Hule ich liczba wzrosła dwukrotnie, uprawiali oni dość wielkie polacie ziemi, przeto pod ich naciskiem jak również pod naciskiem Anglii musieliśmy się zgodzić na niekorzystne dla nas warunki. W przeciwnym razie nie utrzymalibyśmy Hule.

Niektórzy „krytycy“ głoszą wszem wobec, że Hule to pasmo samych nieużytków. Tym chciałbym odpowiedzieć, że różni eksperci (angielscy, francuscy, niemieccy, holenderscy) szczególnie Holender inż. Meiers wysoki urzędnik w ministerstwie kolonii, który w charakterze eksperta został wysłany do Hule przez Viktora Jacobsona jeszcze przed wojną światową uważają Hule za najżyźniejszą część kraju. Jeszcze Jó-



AKSAMITNA
GŁADKOŚĆ RĄK

GWARANTUJE TYLKO
KREM PRAŁATÓW.
ZAPOBIEGA PIERZCZĄCECI,
ZACZERWIENIENIU I NISZ-
CZENIU SKÓRY RĄK

KREM PRAŁATÓW
„PERFECTION“

zef Flawjusz wspomina o Hule jako bogatej i urodzajnej polaci Palestyny.

— Kto współpracuje w dziele meljoracji i kolonizacji Hule?

— Chewrat Hachszarat Hajiszuw sama nie była w stanie podjąć się tego wielkiego dzieła, nie starczyło jej poprostu środków. Byliśmy zmuszeni zgodzić się na współudział Smilańkicgo (25 proc.) oraz Bank l'chaklauth ulwinjan (konsorcjum prywatne). Nasze towarzystwo partycypuje w 50 proc. kapitału Agencja Żydowska chcąc zapewnić charakter narodowy dzieła Hule w żaden sposób nie zgodziła się na ten stan rzeczy. Jej życzeniem było, by nasze fundusze narodowe wycisnęły swe piętno na dziele Hule. Również liczono na współpracę Iki. Wskutek tego „Bank l'chaklauth ulwinjan wycofał się zupełnie z współpracy. Mosze Smilański musiał zmniejszyć swój współudział do 10 proc. Ika rzeczywiście wysłała angielskich inżynierów do zbadania Hule. Ich zadaniem jest opracowanie planu pracy oraz ustalenie kosztów meljoracyjnych. Została wybrana komisja, kierująca pracami, a w skład jej weszli przedstawiciele naszych funduszy. Chewrath Hachszarath Hajiszuw, oraz Agencji Żyd. Ika nie wydelegowała jeszcze

40)

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Sędzia, zanim zaczął mnie wypytywać, długo na mnie patrzył. Nie wyglądał na surowego człowieka. Zdawało mi się, że zaśmieje się do mnie. Tego jednak nie uczynił. Pytał mi się natomiast, i to tonem znacznie bardziej oschłym, niż się można było po nim spodziewać, jak się nazywam i tak dalej. Nazywa się to „personalja“. Potem znowu bardzo uważnie spoglądał na mnie, jakgdyby chciał zapamiętać sobie moją twarz. Śmieszyło mnie to nieco i dlatego właśnie bliżej przypatrzyłam mu się.

„Kiedy się pani dowiedziała, że Hubert Thommen bierze udział w demonstracjach ulicznych?“ spytał mnie nagle.

„Gdy to w gazecie wyczytała“ odpowiedziałam tak szybko jak tylko mogłam.

„Nie jest to jednak bardzo prawdopodobne“ — odpowiedział, „co pani sobie pomyślała, gdy Huberta Thommena u pani zaaresztowano?“

„Że policja napewno się myli“ odpowiedziałam.

Sędzia miał taki wyraz twarzy jak gdyby mi nie wierzył. Ale potem pytał dalej: „Hubert Thommen zjawiał się u pani jednak w stanie podnieconym. Czy nie usiłował tego pani wytłumaczyć?“

Odpowiedziałam tylko: „Nie“.

„A pani się go nie pytała?“

„Nie. Tego się nie robi, gdy się widzi, że ktoś nie chce sam zacząć mówić“.

Wszyscy w sali wybuchli śmiechem, a sędzia tak się na mnie popatrzył, jakgdyby do skonała zdawał sobie sprawę, że zdrwiłam z niego. Chciałam tego naprawdę.

Tonem już znacznie surowszym pytał mi się dalej: „Uwzględniając ścisłą przysiężną pani z Hubertem Thommenem, wydaje mi się ten dystans mocno wątpliwy. Czy nie chciałaby pani opisać nam ostatnią wizytę Thommena?“

„Ależ naturalnie“ odpowiedziałam myśląc sobie: Jeśli sądzisz że się zagalopuje, a ty mnie będziesz mógł przyskrzyknąć — mylisz się głęboko. I zaczęłam śmiało:

„A więc było to zaraz po obiedzie. Nasza gospodyni nie chciała Huberta puścić do mnie, ponieważ przypuszczała, że ja jeszcze śpię. Ja jednak słyszałam Huberta i kazałam go wpuścić. Inaczej byłby sobie poszedł. Spytał się: „Czy masz dla mnie kilka papierosów? Miałam i dałam mu papierosy“.

„A dalej?“ pytał sędzia, który wychylił się ponad stół i tak mocno na mnie spojrzał, że nie mogłam oderwać od niego oczu. Wówczas znowu przypomniał mi Pana. Nie wyglądał wcale jak sędzia, lecz jak człowiek, któ-

ry uważa mnie za dziecko zakłamaną i jest dlatego smutny.

„Dalej?“ udaję zdziwioną, „ależ tak, miałam nowe zadanie matematyczne. I pokazałam je Hubertowi“.

Teraz miał sędzia drobne, przymrużone oczy i nie był już zupełnie do Pana podobny. To mi znacznie ułatwiło sytuację.

Jego ton był bardzo niedowierzający: „A więc pani utrzymuje, że Hubert Thommen kwadrans przed swym aresztowaniem pomagał pani w zadaniu matematycznym?“

Wówczas stałam się wprost wściekła i zawołałam: „Nie! Tego wcale nie utrzymuję! Bo Hubert powiedział: Zostaw to! Później“.

Ale sędzia był dalej niedowierzający i spytał się znowu: „Czegoż więc właściwie Hubert Thommen chciał od pani?“

Nie mógł jednak wyzbyc się swej nieufności i zapytał znowu: „Czego jednak chciał od pani Hubert Thommen?“

„Już powiedziałam: papierosów“ wybuchłam mu w twarz.

„Wciąż jednak nie uważam za rzecz wykluczoną, że przyszedł do pani z całkiem innego powodu. Jak się sprawa przedstawia z rewersem?“ zapytał powoli i straszliwie spokojnie.

C. d. n.

swego przedstawiciela. Gdy Ika przystąpi do współpracy — co jest bardzo prawdopodobne — Keren Hajesod wycofa się z prac meljoracyjnych i zgłosi swój akces do pracy kolonizacyjnej. Temsamem prace meljoracyjne przeprowadzą przedewszystkiem dwie instytucje: Keren Kajemet oraz Ika, każda z wkładem ok. 50 proc. kapitału (w tym wypadku działalność Chewrath Hachszawat Hajiszuw ograniczy się do czynności kierowniczej-technicznej.

W jakim stadium znajdują się obecnie prace w Hule?

Do prac kolonizacyjnych jeszcze daleko. Narazie dokonujemy wymiarów oraz przeprowadzamy już meljorację. Wedle ekspertów, na obszarze 60.000 dunamów ziemi będziemy mogli osiedlić 2.500 rodzin rolniczych. Koloniści będą pochodzili z wszystkich klas — zajmować się będą przedewszystkiem gospodarstwem mieszanym. Są również możliwości rozwoju przemysłu (głównie domowego) gdyż w Hule mamy podostatkiem materiału palnego, w przeciwieństwie do innych części kraju.

Pytam jeszcze o przyczyny negatywnego stosunku rewizjonistów do Hule.

Dr. Thon nie udziela odpowiedzi na to pytanie nadmienając tylko, że rewizjoniści zamierzają kupić pewne tereny w okolicach Hule...

— Czy meljoracja i kolonizacja Hule wpłynę na poprawę całokształtu życia gospodarczego kraju? — Bez wątpienia tak — mówi Dr. J. Thon. Przyczynę kryzysu widzę w anormalnej strukturze gospodarczej Palestyny. Intensywna kolonizacja, gospodarstwo mieszane oto podstawy silnej i zdrowej piramidy społecznej. Dzieło Hule jest przeto jednym z najgłówniejszych naszych zadań.

Dyskusja na temat „skantonizowanej“ Palestyny

Londyn, Ż.A.T. Były zastępca generalnego sekretarza rządu palestyńskiego L. Urcher Gust wygłosił w Królewskim Towarzystwie Azjatyckim referat o planie „skantonizowania“ Palestyny, który Gust przed dwoma tygodniami wysunął i uzasadnił w wpływowym czasopiśmie konserwatywnym „The Spectator“. Dokoła referatu Gusta rozwinęła się ożywiona dyskusja. Prof. Gibbs wyraził wątpliwości, czy plan ten znajduje zwolenników. Wśród zainteresowanych Żydów czy Arabów, Gibbs sądzi, że opozycja żydowska opierać się będzie głównie na tem, że w Palestynie, podzielonej na kantony, z konieczności imigracja żydowska będzie znacznie mniejsza niż obecnie.

Także prof. Bentwich poddaje krytyce projekt Custa. Wychodzi on z założeń gospodar-

CO WTORKU WYCIECZKA do WIEDNIA

na 6 dni, 2, 3, 4 tygodnie 7695kr

Cena od Zł. 95.—

Zgłoszenia: **P.B.P. „FRANCOPOL“** Kraków, Św. JANA 1 — tel. 168-68

Najbliższe wycieczki 17, 24 i 31. III. b. r.

czych i stwierdza, że od czasu ustanowienia mandatu palestyńskiego działalność żydowska była korzystną dla Arabów.

Pułkownik Newcome sądzi, że projekt Custa jest nader ciekawy i że miałby on być zbadany przez specjalną komisję. S. Landmann oświadczył, że Żydzi nie dopuszczą do rozbioru Palestyny. Po tysiącach lat Palestyna jest znowu dostępna dla imigracji żydowskiej i Anglja nie może mieć zadania bardziej szlachetnego, niż popieranie ruchu odroczenia narodu żydowskiego

—○○—

Układ między U. H. a „Hadasą“

Jerozolima, Ż.A.T. Ukazał się komunikat o układzie zawartym między Uniwersyteciem Hebrajskim a „Hadasą“. Rokowania trwały 3 lata. Zawarty układ reguluje wzajemne stosunki między obu instytucjami i ich współpracę w zakresie finansowania projektowanego ośrodka lekarskiego na Górze Scopus oraz administracji tego ośrodka.

—○○—

Obchód ku czci Mendele w Moskwie

W Moskwie — jak donosi ŻAT-na — odbył się uroczysty obchód ku czci Mendele Mocher Sefarim, urządzony przez Związek pisarzy sowieckich z okazji stulecia urodzin pisarza. Prezesem komitetu jubileuszowego był Boris Wolin, zastępca komisarza oświaty, prezesem honorowym Maksym Gorki. Akademia odbyła się w Sali Kolumnowej w pałacu związków zawodowych. Akademię otworzył zastępca komisarza oświaty Wolin, który wskazał, iż jest to święto nie tylko literatury żydowskiej, lecz literatury wszystkich ludów Związku Radzieckiego. Podczas Zjazdu pisarzy na ścianach Sali Kolumnowej wisiały portrety wszystkich nieśmiertelnych pisarzy literatury światowej, dziś wisi tu portret wielkiego pisarza żydowskiego Mendele. Mendele dla swej epoki — powiedział Wolin — był tem, czem Rabelais, Wolter, Diderot byli dla ich epoki.

Interesujące przemówienie wygłosił znany publicysta Karol Radek, który zobrazował sytuację Żydów w Niemczech i innych krajach i wska-

zał na udział Żydów w różnych dziedzinach pracy w Związku Radzieckim. W końcu Radek zanalizował utwory Mendele i doszedł do wniosku, że siła jego pochodzi stąd, że czerpał z najniższych warstw narodu i tworzył dla narodu.

Słynny pisarz żydowsko-rosyjski I. Babel, były uczeń Talmud-Tory odeskiej pod kierownictwem Mendele, naszkicował sylwetkę „dziadka literatury żydowskiej“, jak go pamiętał z czasów dzieciństwa. Charakteryzuje on Mendele jako panteistę, mędrca i „Rabi Akibę z Odessy“. Babel komunikuje też, że nakładem wydawnictwa „Akademja“ ukaza się pisma Mendele w przekładzie rosyjskim dokonywanym przez Babela.

Następnie wygłosili przemówienia S. Dinamow, słynny pisarz Leonid Leonow, poczem profesor Nusinow w dłuższym przemówieniu podał analizę osobę i twórczość Mendele. Nusinow podkreślił jako objaw pozytywny, że Mendele uchronił się od kultu chasydyzmu, który w owym czasie ogarnął całą inteligencję żydowską, również socjalistyczną.

Litwakow omówił twórczość Mendele ze stanowiska politycznego i literackiego, poczem przemawiał kierownik żydowskiego teatru Michoels. Przemawiali jeszcze Perec Markisz, Dawid Bergelson i Godiner. Burzliwą owacją wywołało krótkie przemówienie córki Mendele, która dziękowała za zaszczyt okazany pamięci jej wielkiego ojca. Cała prasa żydowska i nieżydowska poświęca artykule pamięci Mendele. „Emes“ wydał numer specjalny, wypełniony artykułami o Mendele. Oddział żydowski biblioteki państwa, wej w Leningradzie zorganizował wystawę Mendele z licznymi ciekawymi eksponatami. Komisarz oświaty ustanowił stypendjum imienia Mendele na wydziale literackim moskiewskiego instytutu pedagogicznego, zaś inicjum Mendele nazwano szkołę w Smoleńsku.

RZEŻBIARKA BATJA LISZAWSKA pracuje obecnie na zlecenie Instytutu nad wykończeniem popiersia poety Brennera, które będzie wystawione w domu imienia Brennera.

ANDA PINKERFELD LAUREATKĄ. Poetka Anda Pinkerfeld została nagrodzona przez Instytut Białiką drugą nagrodą za tom poezji dziecięcych: „Szirej Jeladim“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„MATURA“

Komedia w trzech aktach Władysława Fodora
Przeład I. Grywińskiej, reżyserja Józefa Karbowskiego

Od dłuższego czasu namawiam Jana Wiktora, by ze swej ostatniej powieści „Orka na ugorze“ wykreślił dramat. Bohaterką powieści jest nauczycielka wicjiska, a tematem jej przeważnie perypetje dziatwy szkolnej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przeżycia szkolne są najgłębsze i najistotniejsze, a bardzo często decydujące o naszym przyszłym życiu. Wszystkie też dramaty szkolne mają murowane powodzenie. Zrozumiał to spryciarz nielada p. Fodor, autor „Myszy kościelnej“ i znalazł w szkole znowu złotą żyłę tautjem. Wystarczyło mu przenieść na scenę kilka typów i typków nauczycielskich i dla większej pikanterji uczynić osiá dramatu przegrodę miłosną uczenicy przed maturą, by emocjonować publiczność, która wciąż głóściami bravami przy otwartej scenie daje wyraz swemu zdowoleniu nie tylko z gry aktorskiej, ile ze szpilek pod adresem biurokratycznego systemu szkolnego.

Jakżeż jednak zmienić się nasz stosunek do szkoły! Dawniej szkoła była tylko zmorą, która wysłuchiwała się niczaz po dziesiątkach lat w naszych snach, a teraz Fodor jako reporter dramatyczny w swym reportażu wprowadza galerję sympatycznych nauczycieli. Nie brak co prawda i sadyistów, mszczących się na uczniach za swe

niepowodzenia życiowe ale przewagę mają nauczyciele młodzi, którzy są prawdziwymi przyjaciółmi młodzieży. Dawniej taki epizod miłosny uczenicy 8-mej klasy skończyłby się napewno tragicznie, a w szkole zaobserwowanej już przez p. Fodora kończy się happy endem.

Jak długo jednak p. Fodor jest tylko reporterem, tak długo jego dramat jest interesujący; z chwilą, gdy porzuci ubity już gościnniez faktów i obserwacji i zapuszcza się na grząski grunt dociekań psychologicznych, dramat jego przestaje nas interesować, bo staje się sztuczna tylko konstrukcją. Nie wierzymy mu np. że dyrektor, który jest mądrym i sympatycznym człowiekiem, może się zakochać w uczenicy, przyłapanej na gorącym uczynku schadzki miłosnej tylko dlatego, że młoda ta dziewczyna, która znalazła się w potrzasku, ratuje się wyznaniem miłości pod jego adresem. Nie wierzymy też, by nauczycielka, która przez trzydzieści lat nienawidziła szkoły, która przez trzydzieści lat była prawdziwym postrachem dziatwy szkolnej nagle pod wpływem również tylko efektownej sceny wyzbyła się swego sadyzmu. Złe jest, gdy p. Fodor, doskonały majster sceniczny, chce ni stąd ni zowąd stać się poetą, zapuszczającym głęboko sondę w dusze ludzkie. Tworzy bowiem wówczas ludzi martwych a pomysły jego uginają się pod ciężarem tanich efektów. Dlatego też dramat Fodora mógłby się skończyć finałem drugiego aktu. Cały zaś trzeci akt jest zupełnie niepotrzebny, bo nikogo faktycznie nie interesuje, czy pan dyrektor ożeni się z młodą swoją uczenicą, którą wybawił z opresji.

Nie to jednak nie szkodzi, bo „Matura“ mimo wszystko, a nawet wbrew pływającym problemom

psychologicznych, interesuje niezmiernie żywo widzów i napewno stanie się sztuką kasową. Postarał się o to już p. Karbowski, który odpowiednio sztukę zmoutował, nadając niektórym postaciom nauczycielskim charakter groteskowy. Największy sukces odniosła p. Bednarska, która stworzyła bajeczny wprost typek nauczycielki-jędzy, szpiegującej stale dzielnie zaś jej sekundowa, p. Kondrat, jako klasyczny salysta, P. Suchecka grała z dużym umiarem, zdobywając się na wzruszającą prawdę i ciepło. Zarzucić jej tylko można, że była *zanadto* sympatyczna, tak że wierzyć nie możemy, by dyrektor był ślepy, na to wszystko. Radziłbym tej utalentowanej artystce, by złożyła pewną ofiarę ze swej urody i nieco się zeszpeciła, względnie zestarzała. Bardzo udane typy stworzyli przedewszystkiem p. Białkowski oraz pp. Woźnik, Wozniak, Kępka oraz p. Osuchowska jako nauczycielka gimnastyki. P. Matusiakówna grała z dużą werwą i przejęciem rolę oskarżonej uczenicy, doskonały był zwłaszcza jej wybuch przed komisją śledczą, przepraszam, przed radą nauczycielską. Dobre epizody miały też pp. Walewska Brylińska i Starówna. Sympatycznym dyr. był p. Karbowski, który miał rolę faktycznie trudną, bo napisana niejako dla Osterwy. P. Karbowski nie miał wprawdzie ani słodczy głosu, ani mimowolnie uwodzicielskiego czar u Osterwy, któremu byśmy odrazu uwierzyli, że kochają się w nim wszystkie uczenice, ale mimo to dzięki swej niezawodnej technice szczęśliwie udźwignął swą rolę.

M. K.

Dwa kraje -- dwie kultury

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Paryż, w marcu.

Bywają wypadki do tego stopnia charakterystyczne, że przerastają swą wartość bezwzględna i rzucają snop światła nie tylko na źródła, które je zrodziły, ale też na cały kompleks czynników, zdawałoby się nie z danym wypadkiem nie mających wspólnego. Te charakterystyczne wypadki, które niżej podamy, nie posiadają jako takie pierwiastków sensacyjnych, niemniej jednak, potrącając o zagadnienia aktualne wielkiej wagi, nabierają wymowy, treści i znaczenia. Z tych też względów zbytecznym będzie okraślić je w subiektywne refleksje lub zaopatrzyć je w jakiegolwiek komentarze. Również i przypadkowe zresztą zestawienie tych faktów posłużyć nam może jako przyczynek do porównania dwu różnych porządków społecznych i dwu odmiennych mentalności narodowych.

Niejaki Edmund C., emigrant z Polski, mieszkał od 13 już lat w Paryżu. Wraz z nim znajdowała się żona, synek oraz 70-letni ojciec. Edmund był właścicielem pracowni skórzanych torebek. Powodziło mu się bardzo dobrze. Był przywiązany do swej rodziny i rzadko poza pracą zarobkową spędzał czas wolny poza domem. Czegoś można od życia więcej wymagać? Materialnie zabezpieczony, z żoną żył w zgodzie, synek był udanym dzieckiem... Krótko mówiąc: Wszystko szło gładziutko. Ale nadszedł dzień, kiedy najwyższy los zesłał panu Edmundowi poważną troskę. Poczul w nodze ból... Lekceważył go z początku, ale ból z kolei nie lekceważył jego. Pogłębiał się i nawet dotknął drugiej nogi. Lekarz polecił masaż, kąpiele, kompresy i naogół wyśmiał się z choroby swego pacjenta. Mijały jednak tygodnie, a bóleści w nogach nie ustępowały. Konsylium lekarskie zapoinowało, że bóle te mogą nawet zapoczątkować wcale poważny reumatyzm, charakterystyczny, zresztą, dla niezdrowego klimatu paryskiego. Pacjent nie opuszczał już łóżka. Kurował nadal swe schorzałe nogi zgodnie z receptami medycznymi ale choroba rozwijała się postępowo. Wzywani lekarze byli bezradni. Radzili wyjechać choremu na południe, zaznaczając, iż w wypadkach podobnych należy się liczyć z przewlekłością choroby.

Pan Edmund C. był rozgoryczony. Perspektywy to wcale mu się nie uśmiechały. Dnia pewnego zwierył się swoim domownikom z sensacyjnego zamiaru. Wyjedzie do Niemiec na kurację. Zamiar ten uderzył w jego rodzinę jak piorun. Do Niemiec? Żyd?! W czasie, gdy panują tam teorie rasistowskie...

Chory nie dał się jednak odwieść od swego postanowienia. Tłumaczył żonie i ojcu swemu, że lekarze niemieccy mają większą w tym kierunku praktykę, że go uzdrowią kąpiele Wiesbadenkie, że naród niemiecki choć przesładuje niearyjczyków — przed chorymi respektu nie straci.

Na nic się nie zdały przestrogi przyjaciół i życzliwych lekarzy — zwolennik medycyny niemieckiej plan swój zrealizował. W konsultacji niemieckim w Paryżu, wyłożył cel swego wyjazdu, okazał fundusz pieniężny, niezbędny na pobyt w Niemczech i wizę wjazdową „kuracyjną“ otrzymał bez większych przeszkód. Po kilku dniach odprowadzili go najbliżsi na dworzec Północny, skąd odważny, bądź co bądź, kuracjusz wszedł do pociągu idącego w kierunku Wiesbadenu. Odprowadzającym go oświadczył, że po miesiącu zamierza powrócić — zdrowy i szczęśliwy. Życzliwi mu tego niewątpliwie z głębi serca, ale coś ich w tym optymizmie powstrzymywało.

Z drogi nadesłał „śmiały podróżnik“ dwa liście, z których tryskała nadzieja i radość. Żona oczekiwała już wieści z Niemiec, ale napróżno... Dzień za dniem mijał — ani słyhu ani dychu... Intuicja zrozpaczonej małżonki rodziła szatańskie domysły. Cała rodzina chorego była w rozpacz. Nieszczęsna kobieta o mało nie postradała zmysłów. Ludzie nie mogli nic poradzić. Niektórzy może się też wcale nie dziwili... Pisano listy do Wiesbadenu. Jak kamień w wodę... Pisano do straży granicznej, która nie pozytywnego nie mogła odpowiedzieć. Zrozpaczona i złamana na duchu małżonka udawała się do wszystkich w Paryżu, co do których sądziła, iż udzieli jej w tej materii rady; pomocy... Nikt nie mógł poradzić. Losem nieszczęsnej kobiety miały się już zająć władze francuskie, ale

na przeszkodzie stanęło nieposiadanie przez nią obywatelstwa francuskiego. Nie wskurzały tu niczyje zabiegi. Interwencja państwa obcego w sprawie nie jego obywatela nie jest pożądana. Zboliała małżonka udała się wreszcie do konsulatu niemieckiego. Obiecali jej sprawę wyświetlić. Codzień wystawała biedna kobieta w poczekalni. Prosiła, przypominała, płakała...

Mijały miesiące Konsulat nie miał jeszcze żadnej odpowiedzi. Przyjaciele Edmunda C. stracili już wszelkie co do niego nadzieje. Ojciec jego, staruszek, uległ silnemu rozstrojowi nerwowemu. Jedyne żona nie mogła się pogodzić z myślą o utracie swego męża bez żadnego śladu...

Żyła nieszczęśliwej kobiety, codziennie przelewane, udobruchały okrutny los. W tych dniach (po 9 miesiącach od dnia wyjazdu męża) pocztyljon doręczył jej list od męża. Data z ostatniego tygodnia. Marka pocztowa z Niemiec. Pani Edmundowa nie zdążyła koperty rozerwać. Z nadmiaru wrażeń radosnych padła na ziemię zemdlna. List był wprawdzie nie z Wiesbadenu, lecz z innej prowincjonalnej miejscowości i nadto... z celi więziennej. W krótkich słowach donosi, że znajduje się w więzieniu przez cały czas. Skazany jest na rok za... handel dewizami zagranicznymi. Reumatyzm przeniósł się także na inne części ciała. Prosi, by go ratować. Dotychczas nie pozwolono mu skomunikować się z rodziną w Paryżu. Dziś stan jego zdrowotny przeraża trochę władze więzienne.

Oto pełna treść listu. Czy trzeba coś do tego dodać? Uszczęśliwiona (mimo wszystko) małżonka odala całą tę sprawę adwokatowi, który obiecał natychmiastowe kroki. Ale, czy paryski prawnik zdoła się porozumieć z przedstawicielami innego prawa? Czy istnieje jakaś platforma, na której obrońca mógłby dowieść niewinności swego klienta? Jedno jest tylko pewne. Adwokat paryski niewątpliwie powoła się na to prawo, które obowiązuje w Francji. Czy to wystarczy? — nie stawiam franka...

Emigrant polski, Józef S., mieszkał już w Havrze od 16 lat. Miał żonę, troje dzieci i trudnił się malarstwem pokojowym. Ma lat 54. Ostatnie francuskie dekrety rządowe dotyczące obcokrajowców, zamieszkujących w Francji, zmusiły niejednego cudzoziemca do powrotu do swej dawnej ojczyzny. Jednak w wypadkach długoletniego pobytu w Francji czynione są przez władze francuskie znaczne na rzecz tych obcokrajowców ustępstwa. Jakże się zdziwił malarz, gdy prefektura policji w Havrze odmówiła mu prolongacji jego karty pobytu i odebrała mu równocześnie zezwolenie pracy zarobkowej. Pan Józef czuł się tym afrontem niezmiernie dotknięty. On, który od 16 już lat mieszka w Francji, żonę ma francuską, dzieci o Polsce nie prawie nie wie, ma opuścić kraj? Nie! Tego pan Józef nie znoś. choćby prefektura policji uparcie stała na swym stanowisku.

Wnosił podania, interwenjował u władz macypalnych, wołał, że krzywda mu się dzieje, której nie zniesie ani on ani demokratyczna Francja. Ale dyszkancik pokrzywdzonego nie przeżalał widocznie nikogo w całym Havrze. Wytłumaczono mu dosadnie: „Drogi panie, to od nas nie zależy. My wiemy, że panu niesłusznie rządzą krzywdę, ale cóż my, proszę ludzi, możemy na to poradzić?“ Taka szablonowa replika nie bardzo przypadła do gustu penenta. Zirykował się nie na żarty i zapytał: „A od kogo to zależy, u licha? Od majstra mego?... Gryzmolicie tu panowie cały dzień, wypisujecie tyle papierów własnoręcznie a jak chodzi o załatwienie poważnej sprawy, wykręcacie się sianiem. Albo powiecie mi natychmiast do kogo mam się udać albo znów zabiorę się do mego pendzlowania bez karty pracy“.

Te ostatnie słowa wymówione były w silnym zdenerwowaniu i zakończone wcale mocnym akordem w postaci uderzenia pięścią w stół. Na szczęście był to francuski urzędnik, przyzwyczajony do żywego temperamentu swych francuskich interesantów, i zareagował na ferwor malarza dowcipną uwagą: „Udaj się pan do prezydenta Republiki i zostaw pan nas w spokoju!“ Panu Józefowi nie trzeba było powtórzyć tego zlecenia. Opuścił biuro urzędu, wrócił do domu,

U ŻYWAJCIE PULSA
pasty do zębów



Ochrona zębów przed psuciem a nie leczenie — oto właściwa zadania pasty

FR. PULSA S. A. WARSZAWA

zapakował walizeczkę i udał się pod wskazany mu przez urzędnika adres.

Przed pałacem Prezydenta Lebruna zaciągnięta warta honorowa zatrzymuje usiłującego się przedostać na dziedziniec mężczyznę z walizeczką.

— Dokąd pan?
— Jakto dokąd?!.. Czy tu jeszcze kto poza Prezydentem mieszka?

— W jakim celu pan do Prezydenta?

— Muszę z nim mieć audjencję..

— Czy ma pan wezwanie?

— Nie mam wezwania, bo nie uprzedziłem wizyty, ale mam zato bardzo pilną sprawę i chcę obojętnie z nim pomówić.

Po kilku chwilach przyjezdny gość Prezydenta Francji zaprowadzony został uroczysto do... prefektury policji paryskiej. Jako, że dokumenty osobiste pana Józefa były w porządku i stan jego umysłowy także, urzędnik objaśnił malarza, że pan Prezydent Republiki jest człowiekiem bardzo zajęтым i nie przyjmuje w każdej chwili interesantów. Ale to wszystko nie przemówiło jeszcze do rozumu przyjezdnego z Havru. Uporczywie twierdził, że nadarmo pieniędzy na swą podróż do Paryża nie wydaje. Albo — albo!... Jeśli pan Prezydent nie chce go teraz przyjąć, to on gotów jest przeczekać w Paryżu i nazajutrz rano już się zgłosić. Kartę pracy musi odzyskać i, jeśli mer Havru nie może w tym kierunku nic zrobić, to pozostaje tylko droga do Prezydenta. Francja jest demokratyczna i musi wysłuchać skarg swych ludzi! — zakończył patriotycznie „przyjezdny“ i usiadł na ławce, czekając decyzji.

Urzednicy porozumiewali się z sobą, raportowali swym przełożonym. Wreszcie połączyli się telefonicznie z merem Havru. Okazało się, że malarz nie kłamał, że interwenjował u mera obojętnie, nie był dotychczas karany i jest nawet bardzo popularna osobistością w Havrze. Rozmowa telefoniczna między prefekturą policji paryskiej i merem z Havru doprowadziła do tego, że ten ostatni przyrzekł jak najprędzej rozpatrzyć skargę malarza i zaoszczędzić prezydentowi Lebrunowi zbytecznej wizyty. Pan Józef S. został zwolniony z prowizorycznego aresztu. Wziął swą walizeczkę do ręki i, kierując się ku wyjściu, zawołał „na odchodne“ do urzędników:

— „Wasze dekrety, panowie, nie są demokratyczne. Jestem pewny, że, gdybym miał audjencję z panem Prezydentem — przyznałby mi rację. Już u mera będę się domagał zwrotu mi moich kosztów podróży. Do widzenia!“

JERZY H.

PODZIĘKOWANIE.

WP. DR. BENEDYKTOWI FELDMAUSOWI Kraków, Brzozowa 6, lekarzowi chorób wewnętrznych za zupełne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby serdecznie dziękuję. 5217g

EWA MAJEROWA Oświęcim.

Echa ze świata

Trucicielka z Nottingham skazana na śmierć

Z Londynu donoszą nam: Proces, który całą Anglię trzymał w napięciu zakończył się wyrokiem śmierci. Sędziowie przysięgli z Nottingham skazali na śmierć pielęgniarkę Dorotę Nancy Waddingham za to, że trula pacjentów morfiną.

Dorota Waddingham, była czemś więcej aniżeli zwyczajną pielęgniarką. Kierowała wspólnie z pielakiem Rolandem Sulliwaniem, który się podawał za lekarza, prywatnym sanatorium dla ludzi starych i chorych. Sullivan też stanął przed sądem, ale nie można mu było wykazać winy i został zwolniony.

TAJEMNICZE WYPADKI ŚMIERCI.

Przed rokiem umarła nagle Mrs. Baguley w sanatorium. Była ona już starszą damą i jej śmierć nie zdziwiła nikogo. Jej córka, która również mieszkała w sanatorium, zapisała w testamentcie cały swój majątek siostrze Dorocie i drowi Sulliwaniowi, pod warunkiem, że do końca będą ją trzymali i pielęgowali w swoim zakładzie. Po kilku miesiącach umarła też i miss Baguley. To już wydawało się sąsiadom trochę podejrzane, szczególnie, że po kilku dniach zmarła jeszcze jej na mieszkanka sanatorium, która wpłaciła większą sumę i miała już tu pozostać do końca życia.

Doniesiono o wszystkim policji, która niebawem wkroczyła i zarządziła ekshumację zwłok. Sekcja wykazała zarówno u matki jak u córki ślady wielkiej ilości morfiny. Miss Waddingham i jej współnik zostali aresztowani. Jak się okazało, ogłusza li naprzód nieszczęśliwe oliary morfiną, a później truli cjanaki.

Jakkolwiek lekarze i rzeczoznawcy swoimi zeznaniami obciążali oskarżonych, ci nie przyznawali się do winy.

Szczególnie dramatycznie odbyło się przesłuchanie siostry Doroty, w momencie gdy przewodniczący zadał jej pytanie co do jej stosunku do Sulliwana. W sanatorium uchodzili bowiem za — to dżentelmeni. Oskarżona energicznie zaprotestowała przeciwko temu pytaniu. „To jest moja prywatna sprawa i nie ma nic wspólnego ze śmiercią pań Baguley” — wolała zirytowana miss Dorota. A co do wielkich dawek morfiny znalezionych w ciele mrs. Baguley, twierdziła siostra Dorota, że musiała jej dawać tabletki morfinowe, na usunięcie bólów, na które pacjentka strasznie cierpiała przed śmiercią.

Dorota Waddingham została skazana na śmierć obrońca jej wniósł prośbę o ulaskawienie.

100.000 dolarów otrzyma na pięknie sze dziecko

(s) „The Kid” po polsku „Brzdąc” nazywał się ten niezapomniany przepiękny film, w którym Charlie Chaplin poraz pierwszy pokazał światu na ekranie wzruszającą piękną postać chłopczyka Jackie Coogana i zapoczątkował tem początek wielkiej kariery tej dziecięcej gwiazdy. „Kids beauty” — oto dewiza gigantycznego konkursu, który otworzono teraz w U. S. A. na cześć dzieci.

Ten wielki konkurs piękności dzieci, któremu naturalnie towarzyszy przegromna amerykańska reklama i propaganda, ma za zadanie wyszukać najpiękniejsze dziecko Ameryki i niejako proklamować je na bohatera narodowego.

CALY LEGJON DZIECI FOTOGRAFOWANY.

Naturalnie że akcja ta zakrojona na tak olbrzymią skalę, pochłonie miliony dolarów. Przedewszystkiem fotografuje się wszystkie dzieci, ażeby komisja jeszcze przed konkursem mogła się zorientować w materiale stojącym do dyspozycji względnie wchodzącym w rachubę. Aż do najmniejszych i najodleglejszych wiosek docierają fotografowie, ażeby utrwalić na płycie dzieci od lat trzech do czterech.

PIĘKNO — NAUKOWO BADANE.

Niemniej skrupulatnie przystąpiono do wyboru jury. Należą do komisji uczeni, artyści, lekarze, sławni pedagodzy, lekarze zajmujący się tylko psychologią dziecka, matki, ludzie stojący w kontakcie z dzieckiem znający jego duszę. Fotografje dzieci przedstawiono komisji są bez nazwisk i miejscowości, a jedynie oznaczone numerami, co daje zupełną rękojmię sprawiedliwego i bezstronnego osądu. Dzieci, które mają ostatecznie stanąć przed komisją, będą dokładnie ważone, mierzone i badane. Dopiero te, które zwycięsko wyjdą z tych badań, dostaną się przed oblicze jury.

TROJE SZCZĘŚLIWYCH.

Ażeby nie osłabić zainteresowania publiczności dla konkursu, którego przygotowania muszą potrwać miesiące, uchwalono jeszcze rozdać kilka dodatkowych małych premii, których część już wypłacono. Premie te wahają się między 10.000 a 25.000 dolarów.

Premie przy głównym konkursie będą wynosiły: 100.000 pierwsza, 75.000 druga, a 50.000 trzecia. Ameryka wzbogaci się o trzech książąt, względnie o trzy księżniczki.

Szekspir wygwizdany i obity

Ten naogół wysoko ceniony i poważany, angielski dramaturg doznał onegdaj we wsi obok Temeszwaru haniebnego porażki. Nietylko, że się nie spodobał — toby jeszcze, nie było — ale raczej najgłębiej w świecie obito go, kiedy się dowiedziano kim jest właściwie ten pan Szekspir.

Pewna rozjazdowa trupa teatralna zamierzała ludności wiejskiej pokazać „Króla Lira”. Przybyło dużo publiczności. Kmiotkowie chętnie zapłacili dość wysokie ceny wstępu spodziewając się wesołej zabawy. Zaraz po pierwszych scenach publiczność zaczęła mruzczeć. Nie podobało się jej to, co się działo na scenie. Na sali powstał ruch. Ludzie głośno zaczęli wyrażać niezadowolnienie. Dy-

rektor obawiając się, że dojdzie do strasznej awantury, prosił jednego z aktorów, żeby przemówił do publiczności, może mu się uda uspokoić wzburzenie. To wcale nie było łatwym zadaniem. Biedny aktor, błąd jak trup wyszedł przed rampe drżącymi słowy zaczął się usprawiedliwiać. Publiczność, uważając go za autora dramatu, zaczęła wprost szaleć. Nieszczęśliwy „Szekspir” zupełnie bezradny, nie mogąc uciekać, został dotkliwie pobity i musiał przyrzec, że w przyszłości będzie pisał lepsze sztuki.

Ślub Douglasa Fairbanka

Do Paryża przybył w tych dniach Douglas Fairbanks ze swą narzeczoną lady Ashley.

Fairbanks i lady Ashley zamierzali wziąć w Paryżu ślub i zwrócili się w tym celu do urzędu stanu cywilnego, lecz okazało się, że oboje nie posiadają potrzebnych do tego papierów.

Douglas Fairbanks zwrócił się wobec tego do ambasady Stanów Zjednoczonych z prośbą o wystawienie mu niezbędnych dokumentów, a lady Ashley zamówiła specjalny samolot, który ma jej przywieźć dokumenty z Londynu.

Po ślubie młodzi małżonkowie mają zamiar udać się w podróż do Chin.



Mikroskopijny portret malowany wielbłądzim włosom

Do Londynu przybył sławny malarz najmniejszych na świecie portretów, Józef Hilbert. Jego obrazy milimetrycznych rozmiarów odznaczają się niepowądzoną precyzją i artyzmem wykonania.

Hilbert jest z pochodzenia Węgrem a obecnie — naturalizowanym obywatelem Kanady.

Dziełem, które wslawiło Hilberta, był miniaturowy portret wysokiego dostojnika kanadyjskiego, b. premiera, Mitchella F. Hepburna.

Portret ten, ultra - lillipuciej wielkości, malował Hilbert w ciągu czterech miesięcy zapomocą wielbłądziego włosa.

Portret ten jest obecnie ubezpieczony na sumę 15 tysięcy dolarów.

Badany przez artystów - ekspertów pod szkłem powiększającym, portret premiera Mitchella Hepburn okazał się w każdym szczególe i rysie wiernej oryginałowi.

Józef Hilbert przybył do Londynu na zaproszenie dworu królewskiego. Ma wykonać portret króla Edwarda VIII i królowej - wdowy.

Przed przystąpieniem do pracy nad temi portretami, Józef Hilbert zamierza — jak oświadczył w prasie — studiować w ciągu miesiąca króla i królowę.

— Moje miniaturowe portrety wymagają szczególnych studiów, niż obrazy normalnej wielkości.



WTOREK, 10 MARCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Poranny koncert z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacji; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjańskiej; 12.03 Dziennik południowy, i audycja dla szkół (dzieci młodszych), Opowiadanie pt.: Kojedzy Samowara, wygl. Benedykt Herz; 12.30 Koncert orkiestry Tadeusza Sereżyńskiego; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka polska z płyt; 15.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert w wyk. Sweryna Śnieckowskiego (obój) i Jerzego Sulikowskiego (fort) 16.45 Cała Polska śpiewa, audycję prowadzi prof. Branisław Rutkowski; 17.00 Skarby Polski: Sole potasowe, odczyt wygl. dr. Czesław Kuźniar; 17.15 Koncert w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego w programie muzyka operetkowa; 18.00 Skrzynka jezykowa — prof. Witold Doroczewski 18.10 Piosni w wyk. Tatjana Nodier - Mazurkiewiczowej, przy fort prof. L. Urstein; -8.30 Literatura jugosłowiańska w przekładzie polskim, Szkic literacki wygl. dr. Wojśław Mole, prof. U. J.; 18.45 Płyty; 19.00 Odczyt: „Tajemnice Arktydy” wygl. prof. Tadeusz Biliński; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 — 21.35 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Gertruda Konałowska (fort); w przerwie koncertu ok. godz. 20.50 dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej”; 22.00 Transm. z Zagrzebia: „Sowizdrzał z tamtego świata” III. akt opery kom Jakóba Gótcowa; 22.45 Odczyt pt. „O umysłowości ludów pierwotnych” wygl. dr. Kazimierz Dobrowolski, prof. U. J.; 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1330.3) 6.30 — 18.45 p. Kraków; 18.45 Program; 18.55 „Skrzynka rolnicza”; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 22.45 p. Kraków; 22.45 „Kul bohaterów w Polsce” — odczyt w jęz. niem. wygl. dr. Lempicki; 23.00 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.50 „Skrzynka techniczna” 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital skrzypcowy W. Kochańskiego; 19.00 Lwowski feljton aktualny; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 p. Warszawa; 23.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Reportaż z Poradni Zawodowej dla dziewcząt; 18.45 Płyty; 19.00 „Polacy na Olimpiadzie zimowej w Garmisch Partenkirchen”; — felj. sportowo turyst. M. Mikuly; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 „Duchy w polskim dworze” — red. Piolek; 23.00 p. Kraków.

Lódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa z radjosluchaczami — dyr. Pawłowicz; 18.40 O wszystkim potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.15 Soliści; 20.10 „Szczęśliwy ten, kto zapomina” — wieczór muzyki operetkowej; 22.10 Recital wioloncz. St. Aubera. Rzym (420.8) 20.35 „Andrzej Chenier” — opera Giordana.

Leningrad (1224) 15.30 Muzyka sowiecka; 18.00 Koncert symfoniczny; 19.30 Utwory Wagnera.

Antysemityzm w sporcie

P. L. Feiler z Bielska pisze nam:

Przed około dwoma tygodniami urządziło tułejsze Towarzystwo „Sokół”, które nie jest członkiem Polskiego Związku Narciarskiego, bieg zjazdowy z Magóry do Bystrej. W biegu mogli wziąć udział również zrwodnicy nienależący do tegoż Towarzystwa, poza konkursem. Jeden z żydowskich zawodników K. N., zrzeszony w Sekcji Narciarskiej P. T. T. w Białej, zgłosił się z ramienia SN. P. T. T. w lokalu Tow. „Sokół” i zgłoszenie jego do biegu zjazdowego zostało przyjęte.

Zawodnik ten przybył na start i zgłosił się o numer startowy, gdzie mu oświadczone, że nie dopuszcza się go do wzięcia udziału w zawodach. Na jego prośbę o wyjaśnienie, oświadczone mu, że Żydów nie dopuszczają do zawodów. Zaznaczyć muszę jeszcze raz, że zawodnik ten zgłoszony został przez SN. P. T. T. a zatem przez Towarzystwo nieżydowskie.

Proszę o łaskawe opublikowanie opisanego faktu, celem powiadomienia żydowskich towarzystw sportowych, jakie stanowisko zajęć mają wobec imprez „Sokoła”.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Produkcja i zapasy światowe w 1935 roku

Według danych „Biuletynu Statystycznego Ligi Narodów“, produkcja światowa surówki, stali, cynku, węgla kamiennego oraz ropy naftowej wzrosła w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. Światowa produkcja nafty była nawet poważnie wyższa od produkcji przedkryzysowej.

Produkcja światowa surówki była w r. ub. o 17,2 proc. wyższa, niż w 1934 r. i o 85,5 proc. wyższa, niż w 1932 r. Niemniej przeto stanowiła ona zaledwie 74,4 proc. produkcji w 1929 r. Produkcja światowa stali wzrosła w r. ub. w porównaniu z 1934 r. o 29,2 proc., w porównaniu zaś z 1932 r. — o 94,1 proc.; wynosiła ona jednak tylko 81,5 produkcji w 1929 r. W r. ub. produkcja surówki wzrosła przedewszystkiem w Japonii — o 44 proc., w Kanadzie — o 36 proc. i w Czechosłowacji — o 35 proc. W kraju, produkującym najwięcej surówki, a więc w Stanach Zjednoczonych, wzrost produkcji wyniósł 31 proc., w Sowieciech — 20 proc., w Niemczech — 19 proc., w W. Brytanii — 7,5 proc. We Francji produkcja spadła o 5,7 proc.

Światowa produkcja cynku wzrosła w r. ub. o 13,2 proc. i wynosiła 92 proc. produkcji z 1929 r. W porównaniu z 1934 r. najwięcej wzrosła produkcja w Niemczech — o 70 proc., natomiast w Stanach Zjednoczonych — o 19 proc. W Polsce produkcja spadła o 9 proc.

Produkcja węgla kamiennego, która w czasie kryzysu wykazała stosunkowo mniejsze wahania, niż wytwórczość metali, wzrosła w porównaniu z 1934 r. o 3,4 proc. i wynosiła 85,3 proc. w porównaniu z 1929 r. Największy wzrost produkcji nastąpił w Sowieciech, Unii Południowo-Afrykańskiej, Niemczech i Japonii. Spadła produkcja we Francji i Polsce.

Produkcja ropy naftowej wzrosła w r. ub. o 8,5 proc. Najwięcej wzrosła produkcja w St. Zjedn., Wenezueli, natomiast spadła w Sowieciech i Rumunii.

Ogólny wskaźnik światowych zapasów surowców, który od końca 1932 r. do połowy 1934 r. utrzymywał się mniej więcej na poziomie wyższym o 50 proc. od poziomu z czerwca 1929 r., od tego czasu wykazuje poważny spadek. W końcu r. ub. wskaźnik przewyższał wskaźnik z czerwca 1929 r. tylko o 25 proc. W porównaniu z 1934 r. zapasy światowe w końcu r. ub. spadły: węgla — o 17 proc., ropy — o 6,5 proc., cynku — o 30 proc., miedzi — o 21 proc., cyny o 13 proc., ołowiu — o 5 proc., pszenicy — o 23 proc., cukru — o 19 proc., herbaty — o 12 proc., kauczuku — o 13 proc., jedwabiu — o 17 proc. Wzrosły tylko zapasy kawy o 21 proc. Zapasy bawełny, które wykazały w środku 1935 r. poważny spadek, w końcu roku osiągnęły tę samą wysokość, co w końcu r. 1934.

Co robić w razie zagubienia deklaracji celnych?

Wobec gubienia deklaracji celnych nadawcy, lub odpisów konosamentów, dołączanych do przesyłek, przekazywanych do urzędów celnych, zachodzi pytanie, czy w tych przypadkach może być sporządzona zastępcza deklaracja nadawcy przez agencję celną, znajdująca się w siedzibie urzędu celnego odbiorczego.

W związku z tem minist. skarbu wydało okólnik, wyjaśniający, że w razie zagubienia podczas przewozu deklaracji celnych nadawcy, lub odpisów konosamentów, dołączonych do przekazanych przesyłek, agencja celną, znajdująca się w siedzibie urzędu celnego odbiorczego, może sporządzić deklaracje zastępcze. Jeżeli jednak na podstawie odpisu konosamentu miałyby być zastosowane ulgi, np. cło preferencyjne morskie, lub zachodziłaby potrzeba stwierdzenia daty nadejścia, albo nadania towarów do polskiego obszaru celnego, a okoliczności tych nie można byłoby stwierdzić z innych dokumentów (np. z listu przekazowego), w tym przypadku na wniosek przewoźnika, lub interesanta, urząd celny odbiorczy zażądać może potwierdzenia danych przez nadawczy urząd celny

Obniżki celne od przywozu części samochodowych

W „Monitorze Polskim“ ukazało się obwieszczenie ministra skarbu o warunkach udzielania pozwoleń na stosowanie cel zniżkowych przy przywozie oraz gotowych części, sprowadzanych przez przemysł wyrobu samochodów i podwozi samochodowych.

Pozwolenia na zastosowanie cel zniżkowych będą wydane przedsiębiorstwom wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych, które 1) posiadają koncesję, wydaną na podstawie rozporządzenia rady ministrów w sprawie koncesjonowania przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych (z dn. 24 lipca 1935 r.) oraz na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu o udzielaniu koncesji na przemysł wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych (z dn. 28 września 1935 r.); 2) na podstawie poprzednio uzyskanych uprawnień do prowadzenia przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych w rozumieniu par. 2-go wymienionego rozporządzenia rady ministrów — zostały zarejestrowane w myśl wspomnianego rozporządzenia ministra przemysłu i handlu, oraz które zgłosiły ministrowi przemysłu i handlu program swej produkcji do zatwierdzenia i zatwierdzenie to uzyskały.

Niezależnie od tych warunków pozwolenia ministra skarbu na zastosowanie cel zniżkowych będą wydawane: 1) przy przywozie gotowych części samochodowych — tylko w przypadkach, gdy części te nie są wyrabiane w kraju i zgodnie z programem produkcyjnym przedsiębiorstwa, zatwierdzonym przez ministra przemysłu i handlu, 2) przy imporcie półfabrykatów tylko w przypadkach, gdy półfabrykaty te nie są wyrabiane w kraju, lub też, gdy krajowa ich produkcja nie stoi na odpowiednim poziomie.

Zmiany w zakresie norm średniej dochodowości

Na podstawie znowelizowanej ordynacji podatkowej (dekret Prezydenta R. P. z dnia 14-I-1936 r. Dz. U.R.P. Nr. 3), artykuł 32 § 1 postanawia, że „komisje odwoławcze w pełnym składzie obradują i orzekają w przypadkach, wskazanych w art. 33 § 2 oraz opiniują opracowane przez izby skarbowe projekty norm szacunkowych dla podatków. Normy te zatwierdza minister skarbu po wysłuchaniu opinii właściwych

Z modv

Medne okrycia

Na okres marcowych i kwietniowych słot moda proponuje kraciastą pelerynę z nieprzemakalnego materiału w żywych kolorach. Pelerynka taka ślicznie odbija od jednokolorowej sukienki, przybranej paskiem z tego samego materiału co peleryna. Obok peleryn modne będą suknie płaszczowe, uzupełnione przypinaniami pelerynkami, baskinki i figara. Niektóre figaraka będą stylu połączone z suknią, i tylko z przodu luźne i otwarte. Da to możliwość urozmaicenia sukni i zmienia jej wygląd nie do poznania. Kto ujrzy ten model uzupełniony białą bluzką angielską z krawatem, nie uwierzy, że to ta sama suknia, którą widziało się na modelce, przybraną szerokim czerwonym paskiem i czerwonymi kryształowymi guzami. Jeżeli szerokie ramiona figaraka zapięć na ramionach i otworzyć przód, odłóżniny lekką koronkową bluzeczkę i otrzymamy nowy rodzaj toalety. Kto pragnie zaoszczędzić sobie pieniędzy, może zamiast bluzek uszyć sobie kamizelki; efekt będzie ten sam, a koszta o połowę mniejsze.

Żakiety, obok czysto angielskich, krótkich, będą luźne, trzyćwiertniowe, z przodu otwarte, górą wiązane lub spięte. Wełniany samodzielny kostium, t. zw. trois pieces będzie nieodzowną częścią wiosennej talety Pani i będzie rywalizować ze sportowym kostiumem angielskim.

Paryż uwydatnia w tym roku wszystkie szwy,

samorządów gospodarczych. Wynika z tego, iż tryb postępowania w odniesieniu do norm średniej dochodowości uległ bardzo poważnej zmianie w sensie przychylnym dla życia gospodarczego.

Tryb ten zagwarantował wpływ samorządu gospodarczego na wysokość norm, co pozwoli niewątpliwie na ustalenie, odpowiadające rzeczywistości i uniknięcie szkód, jakie dotąd niejednokrotnie ponosił z jednej strony skarbn państwa, a z drugiej strony zainteresowani płatnicy.

Poszczególne izby skarbowe przystąpiły już do opracowania projektu norm średniej dochodowości dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, a odnośne projekty będą w najbliższym czasie przedmiotem obrad komisji odwoławczych; w tym celu izby przemysłowo-handlowe przygotowują odpowiednie materiały.

Strajk spowodował ożywienie

Strajk w przemyśle włókienniczym Łodzi spowodował na rynku łódzkim bardzo poważne ożywienie. Do Łodzi przybyło w ostatnich dniach wielu kupców zarówno z Warszawy jak i z Małopolski oraz Poznańskiego i Pomorza. Wzmoczone zakupy spowodowane zostały obawą przed brakiem towaru w okresie rozpoczynającego się sezonu wiosenno-letniego w razie przedłużania się strajku.

Z drugiej strony producenci wobec tej sytuacji powstrzymują się ze sprzedażą w przewidywaniu, iż wygłodzony rynek w razie przedłużania się strajku pochłonie manufakturę po cenach wyższych. Jako zjawisko charakterystyczne, podkreślić należy fakt, że nieliczne transakcje zawarte zostały w ostatnich dniach już przy cenach podwyższonych.

Zażalenia i podania zbiorowe

Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby wszelkie zażalenia i postulaty ludności, w szczególności podania zbiorowe, zaopatrzone w liczne podpisy, a świadczące o dolegliwościach i uciążliwościach, odczuwanych przez jakąś grupę społeczną, poddawane były w urzędach administracyjnych szczegółowemu i wnikliwemu badaniu. Tego rodzaju zażalenia i podania zbiorowe badać należy szczegółowo nawet, gdyby nie było się zaliczyć ich do kategorii środków prawnych, i gdyby nasuwały one inne zastrzeżenie natury formalnej. Po zbadaniu należy poczynić kroki, potrzebne do możliwego usunięcia braków formalnych, gdyby zasługiwała na to istota sprawy.

czy to obszywając je skórą lub lakierem, czy to haftując grubym ścięciem w kolorze odmiennym od całości.

Guziki, klamry i różnego rodzaju zapiecia robi się w tym sezonie z drzewa, kory i korka. Panie noszą nawet pierścienki z tego samego materiału, ozdobione inicjałami z metalu. Z drzewa wykonane są także różnego rodzaju amulety, breloki i pokraczne figurki, które nosi się na łańcuszkach i zamiast bransoletek.

Céline.

UŚMIECHNIJ SIĘ

W SZKOCJI BEZ ZMIAN.

Doktor Mac Kintosh z Aberdeen leży na łożu śmierci.

— Gdy umrę — zwraca się do syna — pamfletaj umieścić na mym grobie tablicę z moim imieniem i nazwiskiem.

— Dobrze, ojcze — odpowiada zę wzruszeniem młody Mac Kintosh.

Po paru dniach znikł sprzed domu lekarza i pojawił się na jego grobie mały emalowany sztyldzik z napisem: „Dr. Pat Mac Kintosh — godzinę przyjęć 9—12, 4—6“.

W SZPONACH DEMONA GRY.

W klubie siedzą przy stoliku czterej panowie i grają w bridża.

— Która to godzina? — odzywa się jeden z graczy

Jego partner spogląda nerwowo na zegarek (jest za pięć czwartą) i odpowiada:

— Cztery piki bez pięciu.

Małżonka pana ministra i jej rywalka -- polityka

Pani Edenowa małżonka ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, należy do grona kobiet, których przeznaczenie wzbudza niemałą zazdrość w sercach niewieścich. Z tego punktu widzenia może być przyrównana do małżonki jakiegoś sławy ekranu. Jest bowiem żoną najurodzawszego mężczyzny jaki istnieje w Anglii dyplomaty — wiecznego podróżnika, który był „senacją“ wszystkich stolic Europy i ministra który przez błyskawiczną karierę postawiony został u szczytu polityki zagranicznej świata w przedmiotowym okresie.

Niewiadomo kto przegląda ogromną korespondencję, jaką otrzymuje młody szef Foreign Office'u. Jest to korespondencja niecodzienna, bowiem w tysiącach listów, nadsyłanych ze wszystkich stron Anglii a nawet świata, nieznani korespondenci zaklinają go, by bronił Ligi Narodów i ratował pokój, darząc go wzruszającym zaufaniem. Jeżeli pani Edenowa przegląda te listy, to zapewne jako kochająca żona, nie może powstrzymać się od uczucia dumy dla człowieka, którego poświęciła.

Być może jednak, podczas gdy mąż jej pracuje cały dzień na Downing Street staje przed jej oczyma okres narzeczeństwa. Dwanaście lat temu.

ZARĘCZYNY P. EDENA.

Jesteśmy w roku 1923. Niema jeszcze pani Edenowej, lecz miss Beckett, córka wielkiego bankiera. Ma dopiero 18 lat, a jej pierwsze kroki na dworze królewskim w charakterze „debiutantki“ są jeszcze świeżej daty. Przy swojej brzoskwiniowej cerze jest rzeczywiście piękna, „jak potrafią nicim być Angielki gdy chcą naprawdę być piękne“. Jest już zaręczona z Edenem, młodym człowiekiem który ukończył znakomicie studia i wrócił właśnie z zagranicy. A jednak nie o karierze która jego oczekuje, mówią młodzi narzeczeni.

Jeżeli mówią o przyszłości, to mniej o przyszłych godnościach i zaszczytach a raczej o domu, który będą mieli. Ona myśli o urządzeniu mieszkania w pastelowych kolorach o odcieniu seledynowym. Zapewne też wspomniała pokoje kremowo złote, które obecnie zamieszkują, datują z tego okresu pierwszych projektów.

ŚLUB NA DWA DNI PRZED WYBORAMI.

Już jednak w tych wspólnych projektach i pierwszym wspólnym pożyciu kariery Edena czyni gwałtowne zaburzenia. Jest rzeczą postawioną, że młody człowiek postawi swą kandydaturę na posła w okręgu Siegfild. Snują już plany, żeby się tam zamieszkać, gdy wtem otwierają się lepsza perspektywa w okręgu Warwick gdzie konserwatyści postanawiają Edena wystawić. Zo staje tam wybrany... w dwa dni po ślubie w pełni miodowego miesiąca. Uroczą pani Eden doznała pierwszej porażki w życiu.

Zaczęła się meteoryczna karjera Edena. Poseł, sekretarz parlamentarny sir Austena Chamber-

lain'a podsekretarz stanu, lord pieczęci prywatnej, ambasador nadzwyczajny Anglii. Ile zaszczytów i godności „zwała się“ na młode małżeństwo.

RYWALKA PANI EDENOWEJ.

Jednego dnia lord Reading powiedział do niej żartem:

— Ach! Oto piękna wdowa dyplomacji.

Tak się rzeczywiście sprawy układają, że pani Edenowa bardzo często jest sama wskutek nieustannych podróży męża. Jeszcze uważa się za szczęśliwą, jeśli mąż nie wraca chory, jak to było półtora roku temu po odwiedzeniu Berlina, Warszawy, Moskwy, i Pragi. Ona sama oświadczyła jednego razu melancholijnym uśmiechem:

— Antony jest doskonałym mężem, a jednak ma kochankę: to polityka zagraniczna.

Ostatnio coraz częściej towarzyszy mu w podróżach, zwłaszcza przy wyjeździe do Genewy. Ta kobieta, która nie lubi reklamy i rozgłosu ani niczego co jest konwencjonalne, poświęca się swej straszliwej rywalce, karierze swego męża. W Londynie utrzymuje kontakt ze światem towarzyskim i rozsiewa skarby swego wdzięku i swojej dyplomacji wysoce inteligentnej kobiety aby pomagać mężowi. Równie, jak on, pracowała dla jego sukcesu, to też nie bez racji zapewne oświadczył Eden jednego razu:

— Bez niej zostałbym może na zawsze nieznanym posłem konserwatywnym.

UTAJONE ZALE.

Ale czy ta uczuciowa kobieta, artystka z powołania, nie żałuje cichego i spokojnego współżycia, jakie oboje mogli być mieć? Nieraz, gdy uda jej się zabrać męża na dwa zbyt krótkie dni na wieś wraz z dwojgiem synów, z którymi młodszy ma cztery lata, myśli prawdopodobnie z nostalgją, że całe życie jej mogło się składać z tego cichego i pełnego prostoty szczęścia.

To uczucie powinno być jeszcze silniejsze w go dzinie triumfu jej męża. Przeznaczenie jej sprzyjało, a człowiek którego kocha, osiągnął wszystko czego chciał, ale jest tak dziś zajęty, tak zwałony pracą, że nie miał nawet czasu zakomunikować matce o nominacji swej na następcę sir Samuela Hoare'a. Gra partje od których zależy jego przyszłość, a może nawet przyszłość Europy. Czyhają na niego nieublagani wrogowie i zacięta zazdrość kroczy w jego ślady.

Być może, pani Eden drży o swego męża. Być może też powracając do swych artystycznych zajęć i zamiłowań, pani ministrowa spraw zagranicznych W. Brytanji wspomina te czasy, kiedy oboje jako młodzi narzeczeni, dyskutowali z pasją o szczegółach umeblowania. Jednakże, o którejkolwiek godzinie powróci min. Eden, zastaje zawsze swoją żonę wesołą, uśmiechniętą i pełną niezakłóconego spokoju, znajdując u niej oparcie które pozwala mu zapomnieć o troskach i zgrozotach władzy.

Wiadomości z kraju

Wniosek o zakaz uboju rytualnego w Radzie Gminnej w Bielsku

Z Bielska donosi nam nasz korespondent (Br): Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, wpłynął nagły wniosek 20 radnych podpisany przez wszystkich niemieckich i kilku polskich członków rady o wprowadzenie zakazu uboju rytualnego na terenie miasta Bielska. Burmistrz odesłał wniosek ten do rozpatrzenia przez Komisję Prawną, ponieważ nie został on wniesiony w myśl obowiązującego regulaminu.

Imieniem Żydowskiego Klubu wniósł radny dr. Grünstein energiczny protest przeciwko temu wnioskowi jako sprzeciwiającemu się konstytucji. Mowca nawiązuje do informacji udzielonych przez Gminę Żydowską w Warszawie całej prasie polskiej i wyjaśniających dostatecznie bezpodstawność argumentów zakazu uboju rytualnego. P. Dr. Grünstein zastrzegł sobie imieniem Żydowskiego Klubu sprawę tę przedstawić rzeczowo w Sekcji Prawnej.

Wniosek powyższy zaskoczył tutejszą ludność żydowską, tembardziej, iż społeczeństwo żydowskie żyło dotychczas w najlepszej zgodzie z wszystkimi innymi warstwami społeczeństwa i nigdy dotychczas nie doszło do jakichkolwiek przykrych starć między ludnością żydowską a nieżydowską

—o—

Słowa i czyny p. posła Duchy

Z Jasła piszą nam:

W związku z wynikiem obrad Komisji administracyjnej Sejmu, która pod przewodnictwem posła Duchy uchwaliła zniesienie uboju rytualnego stając tem samem w sprzeczności z podstawowymi zasadami Konstytucji, godzi się przypomnieć, niżej opisany fakt z czasów przedwyborczych, a to z jesieni 1935 r.

W czasie powyższym odbyło się w Jasle zebranie przedwyborcze, z inicjatywy Klubu BBWR, na którym przedstawił się licznie zebrany wyborcom do Sejmu jako kandydat na posła p. Dr. Duch. Po przemówieniu dra Duchy zainterpelował go działacz sjonistyczny p. Fromowicz imieniem jasielskiego społeczeństwa żydowskiego, jakie stanowisko zamierza on w razie wyboru zająć w sprawie żydowskiej. W odpowiedzi na to złożył p. dr. Duch zebranych wyborcom publiczne oświadczenie, że zamierza w sprawie żydowskiej trwać na gruncie Konstytucji i zapewnienia Żydom, na równi z innymi obywatelami, pełnego równouprawnienia, co przez obecnych wówczas na zebraniu wyborców przyjęte zostało z zadowoleniem do wiadomości. To też było przyczyną, że znaczna część wyborców żydowskich oddała swe głosy przy wyborach sejmowych w okręgu wyborczym jasielskim na p. dra Duchy.

Stanowisko, zajęte przez dra Duchy jako przewodniczącego Komisji administracyjnej w sprawie zniesienia uboju rytualnego, w zestawieniu z wyżej wspomnianą publiczną jego deklaracją na zebraniu przedwyborczym w Jasle, świadczy najwyraźniej, jak wielką jest u niektórych polityków obozu rozbieżność między słowami a czynami, stądowi bowiem wyraźne zaprzeczenie tych zasad, za których stosowaniem opowiedział się p. dr. Duch w swojej publicznie uczynionej przed wyborami deklaracji.

Hagen i Hofsbakken. W biegu na 17 km zwyciężył Bergendhal.

W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH FINLANDJI w Lahti na 17 km wygrał Vainonen, w kombinacji Valkama przed Saarinem i Norwegiem Wahlem.

SERTORELLI (WŁOCHY) zwyciężył w biegu narciarskim zjazdowym królewskim w Sestriere na 3,5 km.

WIADOMOŚCI HOKEJOWE. Kanada — Amsterdam 12:6, Birmingham — Berlin 3:4, USA — Streatham (Anglia) 9:2, USA — Wembley An Stars 0:4 !!

W FINALE ANGIELSKIEGO PUHARU WALCZYĆ BĘDZIE DRUŻYNA II-EJ LIGI. Do półfinału doszły 4 drużyny: Arsenal i Grimsby Town z I-ej Ligi oraz Sheffield United i Fulham z II-ej. Losowanie tak wypadło, że w półfinale grają ze sobą oba zespoły I-ej Ligi i oba zespoły II-ej. A więc, co w Anglii jest wielką sensacją, w finale pucharu grać będzie jedna z drużyn II-ej ligi.

SONIA HENIE zdaje się już ostatecznie porzuciła amatorswo, bowiem w tych dniach wyjechała do Ameryki, gdzie zamierza wystąpić we filmie. Otrzymała ona już szereg intratnych ofert z Hollywoodu.



WIELKIE SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ.

Polska para tenisowa Jędrzejowska — Tarłowski pokonała w Mentonie w grze mieszanej angielską parę Noel — Hilliard 3:6, 6:1, 6:0, w półfinale francuską Belliard — Brugnon 9:7, 6:2, wreszcie we finale uległa parze francuskiej Mathieu — Lesseur 9:7, 3:6. W grze podwójnej para Jędrzejowska — Noel pokonała angielską parę Hustine — Naylor, w półfinale zwyciężyła parę angielską Stammers — Satterwaithe, a we finale parę francuską Mathieu — Belliard 6:3, 6:2. Para Tarłowski Sobotkova przegrała do Satterwaithe — Brugnon 2:6, 3:6. Tarłowski przegrał w półfinale z Amerykaninem Tilneyem 3:6, 2:3. Natomiast Jędrzejowska uzyskała wielkie triumfy pokonując w półfinale poraż drugi Angielkę Stammers, a gdy rywalka jej Mathieu wycofała się ze singla, pokonała we finale Francuzkę Belliard bez trudu 6:2, 6:1, zdobywając temsamem mistrzostwo singla pań, double pań i wicemistrzostwo mixta. Wo finale singla pań wygrał Lesseur z Tilneyem w 5 setach. Jędrzejowska zaproszona została przez króla szwedzkiego Gustawa do partji mixtowej na turnieju w Cannes. Sukcesy jej zmusiły słynnego Walli Myersa do złożenia jej osobistych gratulacji, co niewątpliwie przyniesie jej nareszcie upragnione miejsce w pierwszej dziesiątce najlepszych tenisistek świata.

DRUGA PORAZKA BOKSERÓW BELGIJSKICH.

W meczu bokserskim Warszawa — Bruksela w Warszawie zwyciężył zespół stołeczny 10:6 pkt. Rundstajn pokonał przez techniczny k. o. Shelensa, Legrand wygrał z Rolholcem, Rozenblum zwyciężył Rogersa, Kozłowski zremisował z Vindeem, Van Alpen pokonuje Janczaka, Pisarski wygrywa z Claessensem, Doroba remisuje ze Smitsem. Węgrowski pokonuje sensacyjnego Robego.

—o—

DRUŻYNA SIATKÓWKI KOBIECEJ AZSu warszawskiego zdobyła poraż piąty mistrzostwo Polski. Wicemistrzostwo uzyskała Olsza krakowska.

KUSOCINSKI PODDAŁ SIĘ OPERACJI chorego kolana. Czy będzie mógł wrócić na bieżnię niewiadomo, w każdym razie w Olimpiadzie berlińskiej jeszcze udziału nie weźmie.

PILKARZE lwowskiej Pogoni pokonali Ukrainę 8:1, Hasmona zaś Lwowiankę 6:1, LKS zwyciężył LTGS w Łodzi 3:1, zaś Warta poznańska Cegielskiego 6:4 w Knurowie. Concordia pokonała sensacyjnie krakowską Garbarnię 5:2, Ruch z Hajduk pokonał BBSV Bielsko 6:1, Dąb — IFG 2:2

WISŁA KRAKOWSKA ZAPROSZONA ZOSTAŁA DO ANTWERPJI na turniej z udziałem FTC z Budapesztu.

W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH NORWEGJI olbrzymią sensacją jest zdobycie mistrzostwa w kombinacji przez Lyana, na 6-tym i 7-mym miejscu znaleźli się dopiero zwycięzcy olimpijscy



MARZEC Wschód słońca
5 g 49 m

10 Zachód słońca
17 g 02 m

WTOREK 16 Adar 5696

Walne Zgromadzenie członków Org. Sjonistycznej w Krakowie

Dziś we wtorek godz. 7.30 wiecz. w sali Żyd. Domu Akad. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Org. Sjon. w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z działalności 3) Referat n. t. „Możliwości pracy sjonistycznej w Krakowie“. 4) Dyskusja 5) Wybór władz. 6) Ewentualja. Wstęp tylko dla członków Organizacji Sjonistycznej.

Wyjazd wicemin. Bleszyńskiego z Krakowa

(or) Wczoraj wieczorem opuścił Kraków po kilkudniowym pobycie wiceminister WR i OP plk. Bleszyński. W godzinach przedpołudniowych wicemin. Bleszyński wziął udział w pogrzebie śp. Stan. Nowaka. Odjeżdżającego dygnitarza żegnał na dworcu przedstawiciel władz.

Wycieczka do Krakowa

Dnia 19-go bm. (czwartek) wyruszy z Bielska po ciąg popularny. Odjazd z Bielska godz. 7.10. Przyjazd do Krakowa godz. 9.35. Odjazd z Krakowa godz. 18.00. Przyjazd do Bielska godz. 20.18.

Cena przejazdu w obie strony zł. 4.50. Karty kontrolne (bilety) do nabycia w Agencji P. B. P. „Orbis“ ul. 3-go Maja 31. oraz w kasie osobowej na dworcu kolejowym, do dnia 18. bm. godz. 12-tej w południe.

Manifestacyjnej pogrzeb ś. p. Stanisława Nowaka

(or) Wczoraj przedpołudniem odbył się w Krakowie pogrzeb zmarłego onegdaj śp. Stanisława Nowaka, założyciela i długoletniego prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Pogrzeb przybrał charakter wielkiej manifestacji żałobnej, w której wzięło udział kilkanaście tysięcy osób. Za trumną obok rodziny postępowali wiceminister plk. Bleszyński, wojewoda dr. Świątalski, wicewojewoda dr. Malaszyński, kuratorzy okręgów szkolnych z Krakowa i Katowic oraz niezliczone rzesze młodzieży szkolnej.

Strajk robotników szewskich

(or) W Krakowie i okolicy wybuchł wczoraj strajk czeladników, zatrudnionych w warsztatach i fabrykach obuwia. Pracownicy domagają się podwyżki płac oraz podpisania umowy zbiorowej.

— 0-0 —

— **WIZO NA RZECZ K. K. E.** Sobota 14 bm. o godz. 9.30 wiecz. Sala Saska, Jana 6. Zabawa tańeczna pod hasłem: „Noce wiosenna w Tel-Awiv“. Śpiew, tańce artystyczne, monologi, humor, doborowa orkiestra, artystyczne dekoracje, osobnych zaproszeń nie wysyła się. 5271g

— 0 —

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DINA HALPERN W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Bocheńska 7. Dziś, na ogólne żądanie porażdziejście „Modelka“ wspaniała komedia muzyczna z Diną Halpern i S. Broneckim na czele ich zespołu. Bogata wystawa, piękna gra artystów, oraz śpiewy i tańce zachwycają każdego widza. Aby umożliwić jaknajszerszym masom zobaczenie tego pięknego przedstawienia, dyrekcja teatru zniżyła ceny.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś powtórzenie świetnej sztuki Władysława Fodora „Matura“, która została przyjęta na premierze żywiołowymi wybuchami śmiechu i oklasków. Jutro pełna humoru komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna“.

— **ORYGINALNA PREMIERA W „BAGATELI“** Pod reżyserją Ludwika Ławińskiego wystawiona

Bursa Rękodzielnicza Sierot Żydowskich

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Bursa Sierót Żydowskich“ w Krakowie (Podbrzezie 6) przy licznych współudziale członków. Sprawozdanie z działalności Wydziału za rok 1935 złożył prezes p. radca Zygmunt Aleksandrowicz. Wskutek fatalnej sytuacji gospodarczej kierował się Wydział najdalej idącą oszczędnością w wydatkach administracyjnych, starając się równocześnie nie obniżać poziomu pracy wychowawczej i opiekuńczej w Bursie. Z zamierzonych zadań wywiązał się Wydział w zupełności. Wpływy Stowarzyszenia zmniejszyły się w roku sprawozdawczym o poważną kilkutyśieczną kwotę, co pociągnęło za sobą odpowiednie obniżenie wydatków dla utrzymania równowagi budżetowej przyczem udało się w dalszym ciągu obniżyć niedobór w porównaniu z rokiem 1934, co świadczy o ostrożnej i celowej gospodarce Zarządu Stowarzyszenia.

Imieniem Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie przewodniczący teże p. Adolf Horowitz, którego wnioski a) o powiększenie w miarę możliwości Funduszu Żelaznego, b) o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi c) o wyrażenie podziękowania ustępującemu Wydziałowi jakoteż Kierownictwu za wzorowe prowadzenie Bursy, przyjęło Walne Zgromadzenie przez akklamację.

Nowo obrany Wydział ukonstytuował się następująco: radca Zygmunt Aleksandrowicz, prezes (po raz ósmy), Maurycy Grünberg, Helena Steinbergowa i Regina Pamnowa, wiceprezesa, dr. Henryk Marwin, sekretarz, Markus Lindenbaum, skarbnik. Członkowie Wydziału: Żelnik M., Penzer J., Bandet B., Goldschmidt J., Minder A., Steiner I., Steinbergowa J., Grünbergowa M., Nemarkowa J., dr. Sas A., Friedrich E., Regłowa S., Austernowa Z., Aleksandrowiczowa II., Lauterbach M., Horowitz S., Stieglitz, Herzigowa D., Nathansonowa Z., Lauterbachowa R., drowa W. Marwinowa, dyr. Tomeryowa, inż. Müntzowa, A. Margnliesowa, A. Schenkerowa, I. Nüssenfeldowa, J. Buchweitzowa, Gusta Grelzer. Komisja Rewizyjna: Horowitz Adolf, A. Langer, S. Sandhaus.

Bojkotowa odezwa adwokatów gdyńskich napiętnowana przez Naczelną Radę Adwokacką

Głośna odezwa Klubu Adwokatów w Gdyni, wzywająca swych członków do bojkotu towarzyskiego i koleżeńkiego adwokatów-Żydów, stała się przedmiotem zainteresowania Naczelnej Rady Adwokackiej, która odezwa tą zajmowała się na jednym z ostatnich posiedzeń plenarnych.

Naczelna Rada Adwokacka jednomyślnie uchwaliła wezwać wszystkie Rady Adwokackie, aby baczyły na to, by zasady koleżeństwa, obowiązujące adwokatów we wzajemnych stosunkach, nie były łamane przez wystąpienia na tle narodowościowo-religijnem.

Jednocześnie Naczelna Rada Adwokacka wezwała Rady Adwokackie, aby w wypadkach ujawnienia tego rodzaju występów, winnych pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W kołach adwokackich zwracają uwagę, że uchwala Rady Naczelnej przyjęta została **jednomyślnie i jednomyślnie.**

Uchwala Rady Naczelnej zostanie poddana do wiadomości wszystkich Rad Adwokackich już w najbliższych dniach. Powiadomiona więc o niej zostanie i Rada Adwokacka w Poznaniu. Adwokaci gdyńscy zaś należą do Izby Poznańskiej.

W ten sposób niesłychana odezwa adwokatów gdyńskich została potępiona przez naczelny organ adwokatury, jakim jest Naczelna Rada Adwokacka.

„Opera w kratkę“. Nowa rowja ma wiele śmiałych i pełnych humoru sytuacji, a pulsuje temperamentem i błyszczy urodą młodych sił aktorskich.

— **LEA LUBOSCHÜTZ W STARYM TEATRZE.** Wybitna skrzypaczka Lea Luboschütz, zaliczana jest do pierwszorzędnych wirtuozów, a znana również jako uczestniczka bardzo cenionego zespołu kameralnego „Trio Luboschütz“ (złożonego z członków utalentowanej rodziny), wystąpi u nas we środę 11. bm. w Starym Teatrze. Podstawy sztuki Lei Luboschütz dają obraz wirtuozostwa, kierowanego wielką inteligencją muzyczną, wyrażoną w ekspresji, dosadności rytmicznej, sprawności techniki palcowej i smyczkowej, do czego w wielkiej mierze przyczynia się wielki, piękny ten, uniejęlnie modulowany zależnie od zamierzeń wirtuozki.



KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 9. 3. Przebieg zebrania giełdowego był mało ożywiony, kursy kształtowały się na ogół bez większych zmian. Zainteresowanie stosunkowo niewielkie, jedynie na pogieledziu skromne obroty 6 proc. poz. Pol. Am. dol. 76.

Na rynku walutowym i dewizowym zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla dolara, funta ang. i franka szwajcarskiego, nieco słabsza dla marki niem.

Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.30, dolar złoty 9.02—9.07 Bank Polski płacił za dolary 5.23, funt ang. 26.15—26.30 frank szw. 172.75—173.75 marka niem. 142—147 liry włoskie 32—34 korona czeska 19—20.

Dewizy: Nowy Jork 5.26—5.32 Londyn 26.17—26.32 Paryż 34.93—35.05 Szwajcaria 173—174. Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 3. Akcje: Bank Polski 93.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: konwersyjna 61—60.75 dolarowa 75.25—75.50 dolarówka 52.10—51.50 51.75 stabilizacyjna 61.88—62.25 pięcioetki 62.63.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.60 Holandia 361.05 Londyn 26.27 Nowy Jork czek 5.28% Praga 21.95 Sztokholm 135.40 Szwajcaria 173.35 Berlin 213.45.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 9. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.25 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.25 oraz 5.28 w towarze przy tendencji mocniejszej

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 3. Cen transakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: pszenica 19—19.25 usposobienie spokojne. Maki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. niżej. usposobienie spokojne. Otręby jęczmienne 10—11.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 3. Paryż 20.20 3/8 Londyn 15.15 1/2 Nowy Jork 3.04% Bruksela 51.50 Medjolan 24.25 Madryt 41.85 Amsterdam 208.35 Berlin 123.30 Wiedeń noty 56.85 Sztokholm 78.15 Oslo 76.15 Kopenhaga 67.65 Warszawa 57.72 1/2 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.64 Japonja 88.37.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.50 w Paryżu Fr. fr. 1720 w Zurychu Dol. 62.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 3. Kursy zamknięcia: Dillonska 91 Stabilizacyjna nienotowana Dolarowa 77.375 Warszawska 68 Śląska 69.25.

Tendencja słabsza.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Arcylokaj“.
APOLLO: „Złotowłose brzdąc“ (Shirley Temple).

ATLANTIC: „Ziemia obiecana“ (film palestyński) ponadto „Wesoła rozwódka“ (Fred Astaire, Gringer Rogers).

BAGATELA: „Gangsterzy“ (Borys Karloff i Jackie Cooper) oraz rewja: „Opera w kratkę“.

CAPITOL: „Wacis“ (Dymaza).

STELLA: „Manewry miłosne“ (Tola Markiewiczówna).

ŚWIT: „Pan Twardowski“.

SZTUKA: „Noce egipskie“ (Eddie Cantor).

WANDA: „Jego wielka miłość“ (Jacz, Znicz Żelichowska).

Do Uczestników Konkursu Palestyńskiego

Przypominamy Abonentom, którzy przesłali kupon konkursowy, że warunkiem dopuszczenia do losowania, które odbędzie się **pojutrze, t. j. czwartek 12 b. m.** jest wyrównanie wszelkich zaległości **do marca b. r. (włącznie)**

Międzynarodowa konferencja w sprawie uchodźców z Niemiec

Genewa. 9. 3. (ŻAT) Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców niemieckich sir Neil Malcolm, który bawi obecnie w Genewie złożył wizyty sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, i kilku wyższym urzędnikom Sekretarjatu Ligi Narodów. Spomocą Sekretarjatu sir Malcolm poczyni starania do międzynarodowej konferencji w sprawie uchodźców nie-

mieckich, którą uważa za swoje główne zadanie. Przypuszczalnie konferencja odbędzie się w końcu maja lub na początku czerwca.

Jak się ZAT-na dowiaduje Malcolm w najbliższych tygodniach wybiera się w podróż po krajach Bliskiego Wschodu i prawdopodobnie zwiedzi także Palestynę.

Ostre przemówienie premiera Sarraut przeciw gwałtowi niemieckiemu

Paryż, 9. 3. PAT. Premier Sarraut wypowiedział wczoraj przez radio dłuższe przemówienie następującej treści:

„Naród francuski, do którego szef rządu zwraca się z tem orędziem i opinia międzynarodowa, do której winny dojść jego echa, potrzebują w tej chwili słów spokojnych i pełnych umiarkowania, których obiektywność stanowić będzie kontrast z namiętnymi akcentami, jakie rozbrzmiały wczoraj z trybuny Reichstagu. Orędzie podkreśla niezwykłą wagę i odrzuca nienadające się do przyjęcia motywy podwójnej decyzji, przez którą z naruszeniem własnych i bez przymusu przyjętych zobowiązań, Niemcy wypowiedziały układ locarneński i *poğwałciły strefę zdemilitaryzowaną Nadrenji*. Krótkie przypomnienie faktów historycznych winno zarazem oświetlić i potępić tę demonstrację

W ciągu ostatnich lat czyny Niemiec były w jaskrawej sprzeczności z ich słowami. Niemcy oświadczyły, iż ożywiają je intencje jaknajbardziej pokojowe, niemniej jednak *opuściły z wielkim hałasem konferencję rozbrojeniową i zerwały z Ligą Narodów*. W następnym roku przywróciły obowiązkową służbę wojskową i za cenę olbrzymich wysiłków i wielkich poświęceń odbudowały w niesłychanie krótkim terminie swą armię. Nadaremnie proponowaliśmy im przyłączyć się do systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Nadaremnie od 6 miesięcy usiłowano skłonić rząd niemiecki do wzięcia udziału w rokowaniach nad paktem lotniczym. Ież propozycyji w tym względzie czynionych było przez Paryż i Londyn — Berlin się zawsze uchylał. Opinia publiczna nie traciła jednak zaufania. Czyż Niemcy nie stwierdzali swej woli do poszanowania traktatów i strefy zdemilitaryzowanej? Utrzymanie zaś strefy zdemilitaryzowanej znaczyło, że w dniu rozpoczęcia niespodziewanego ataku przeciwko nam, atak ten mógł być odparty już na granicy. W ten sposób bezpieczeństwo naszego terytorjum narodowego było zapewnione. Od końca stycznia tego roku rząd pozostający pod mojem przewodnictwem podobnie, jak i rząd poprzedni dał niewątpliwie dowody swej chęci podjęcia z Niemcami rokowań o charakterze ogólnym, aby doprowadzić do zlikwidowania szeregu nagromadzonych trudności. Przemawiając w Izbie, minister spraw zagranicznych dał publiczny wyraz tej chęci. Przed 10 dniami w dn. 28 lutego jeden z dzienników paryskich ogłosił wywiad z kanclerzem Rzeszy, zawierający patetyczny apel do pojednania między oboma krajami. Chociaż propozycje te miały charakter dość nieokreślony, jednak manifestacja ta skupiła na sobie uwagę całego rządu. Już nazajutrz w sobotę, 29 lutego, ambasadorowi francuskiemu w Berlinie przesłane zostały instrukcje, aby postarał się o niezwłoczną audjencję u kanclerza i zwrócił się do niego z prośbą o określenie na jakich podstawach oprócz on chce możliwości zbliżenia, którego Francja pragnęła tak samo, jak i Niemcy. Ambasador nasz p. Francois Poncet wywiązał się niezwłocznie ze swego zadania. Przyjęty w dn. 2 marca przez kanclerza Hitlera w obecności min. von Neuratha, otrzymał on odpowiedź, iż podjęte zostaną badania celem prze-

łożenia w niedalekim terminie rządowi francuskiemu propozycyji o ściśle określonym charakterze. Dla ułatwienia rokowań rząd francuski wysunął życzenie, aby wizyta ambasadora Francji u kanclerza utrzymana była chwilowo w tajemnicy. Życzenie to zostało uwzględnione. Dopiero wczoraj po raz pierwszy wiadomość ta została opublikowana. Oczekiwaliśmy przeto w najbliższym czasie jasno określonych propozycyji które pozwoliłyby wreszcie ocenić możliwości zbliżenia między oboma krajami i zastanowić się nad najlepszą metodą jego realizacji. W tej sytuacji zawezwany przez min. spraw zagr. Rzeszy ambasador Francji otrzymał wczoraj rano memorandum, w którym rząd niemiecki wypowiedział jednostronnie układ locarneński i powiadał o zamiarze niezwłocznego wprowadzenia w życie swych decyzyji.

Aby uzasadnić swe stanowisko rząd niemiecki powołuje się na zawarcie paktu francusko-sowieckiego, któremu nadaje całkowicie nieścisłą interpretację już wielokrotnie dementowaną przez Francję, twierdząc, iż pakt ten nie daje się pogodzić z układem locarneńskim. Że było to jedynie pretekstem dla rządu Rzeszy, dowodzi fakt, iż nazajutrz po zawarciu paktu francusko-sowieckiego, podpisanego przez min. Laval'a w dniu 2 maja 1935 r., kanclerz Hitler w przemówieniu swem wygłoszonym dn. 21 maja 1935 r., oświadczył, iż rząd niemiecki widzi w poszanowaniu strefy zdemilitaryzowanej pewnego rodzaju ofiarę Rzeszy na rzecz uspokojenia w Europie. Cóż znaczą jednak dla rządu tego wyjaśnienia, które niemal od roku rząd francuski ogłasza z całkowitą aprobatą innych sygnatarjuszy traktatu, którzy zapytywani w maju ub. r. przez Niemcy oświadczyli jednogłośnie iż zobowiązania paktu francusko-sowieckiego nie naruszają w żadnym stopniu zobowiązań paktu reńskiego. Gdy ambasador Francois Poncet zapytał czy memorandum wypowiadające traktat tak wielkiego znaczenia stanowić ma obietnicą w ubiegły poniedziałek odpowiedź mającą stworzyć podstawy dla porozumienia francusko-niemieckiego, odpowiedziano mu, iż dokument ten istotnie określa podstawy, na których prowadzona daleka wymiana zdań może się okazać owocną i że odnośnie na zawitanie francuskie rzeczywiście się w tem memorandum znajdują. Jednocześnie przechodząc od słów do czynów zbrojne oddziały wkroczyły do Nadrenji. Oto jest sytuacja, przed którą rząd niemiecki pragnie nas postawić.

Z jaskrawem pogwałceniem prawa rząd niemiecki skierował do strefy zdemilitaryzowanej znaczne oddziały wojskowe, przyzeczem uczynił to nie ujawniwszy uprzednio swych tencji uwolnienia się od uroczystrych zobowiązań. Jesteśmy w sposób iaknaibardziej brutalny postawieni wobec faktu dokonanego. — Niema już pokoju w Europie i nie będzie moźności utrzymywania stosunków międzynarodowych jeśli tego rodzaju metody staną się powszechnymi. Odmawiając rozpatrywania

propozycyji, służymy interesom wspólnoty europejskiej. Rząd jest całkowicie zdecydowany nie ustąpić przed żadnymi groźbami. Już sam fakt, że z naruszeniem uroczystrych zobowiązań żołnierzy niemiecki stanął nad brzegami Renu nie pozwala nam na jednocześnie podjęcie rokowań. Po dokładnem zbadaniu sytuacji w imieniu rządu francuskiego oświadczam, iż zamierzamy utrzymać podstawowe gwarancje bezpieczeństwa Francji i Belgji, które były kontrasygnowane przez rząd W. Brytanji i Włoch w układzie lokareńskim. — Nie jesteśmy skłonni pozostawiać Strassburga pod ostrzałem armat niemieckich

Żaden Francuz nie zasługuje na obelgę, jaką rzucają czasem poza Renem na niektórych naszych współobywateli, sądząc że są oni zdolnymi znaleźć choćby pozory uzasadnienia decyzji niemieckiej. Naród francuski we wszystkich okolicznościach gotów jest dać dowody, że nie można liczyć na swą potęgę wojskową w nadziei na jego opanowanie i ujarznienie.

Konsternacja w Berlinie

BERLIN. 9. 3. PAT. Odpowiedź rządu francuskiego na memoriał niemiecki wywołała głęboką konsternację w kołach niemieckich, a zaskoczyła również koła dyplomatyczne Berlina. Liczono się wprawdzie w Berlinie z negatywnym stanowiskiem Francji w stosunku do propozycyji kanclerza, *nie przypuszczano jednak, by stanowisko to sprecyzowane zostało w tak dobitny sposób*, podkreślony jeszcze zdecydowaną i twardą mową Sarrauta. Zapytują tu ze zdumieniem, czy faktycznie Francja liczy się w swych posunięciach politycznych już tylko ze swoim nowym sojusznikiem sowieckim. Przeciwestawiają przytem „zrozumiałym sam przez się spokój” Londynu oraz pełne rezerwy stanowisko innych państw — z wyjątkiem Belgji — całkiem nieprzeczdanemu stanowisku Paryża.

Koła polityczne wskazują też na dużą odpowiedzialność, jaką bierze na siebie Francja od rzucając propozycje kanclerza.

Stanowisko Anglii

Londyn. 9. 3. PAT. Stanowisko jakie zajmuje dzisiaj prasa angielska jest naogół spokojne i opanowane. Da się ono streścić w następujących czterech punktach:

1) Niemcy niewątpliwie popełniły jaskrawe naruszenie traktatu wersalskiego i traktatu locarneńskiego, przyczem to drugie naruszenie jest gorsze od pierwszego, bo *zerwanie postanowień lokareńskich jest zerwaniem własnych, dobrowolnie powziętych zobowiązań*.

2) Wielka Brytanja zobowiązana jest przyjść Francji i Belgji z pomocą i zdecydowana z nimi współdziałać, starając się wywrzeć wpływ uspakajający.

3) Wielka Brytanja nie może uznać kroku niemieckiego jako „niesprowokowanego aktu agresyji”, przewidzianego w postanowieniach lokareńskich, traktując posunięcie niemieckie jedynie jako negatywny krok, dowodzący niezdolności Niemiec dotrzymania swych zobowiązań,

4) W. Brytanja pragnęłaby wykorzystać propozycje Hitlera jako podstawę do dyskusji na temat stabilizacji pokoju europejskiego, widząc zwłaszcza w gotowości Niemiec powrotu do Ligi Narodów czynnik bardzo pożądanym dla przerwnięcia tej stabilizacji.

LWOWSKA GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów. 3. 3. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, jęczmień, żyto, hreczka, wszystkie gatunki otrąb zniżkowały w cenie. Naogół tendencja spokojna zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita lwowska 18½—18% zbiorowa 18—18¼ żyto 12—12¼ jęczmień jednol. 13½—13% koniczyna czerwona naturalna 125—135 otręby pszenne 8½—8% średnie 9½—10¼ mialkie 11½—12,

Państwo praworządne nie może tolerować wybryków

NASTRÓJ NIEZADOWOLENIA

Warszawa. 9. 3. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie Senatu, poświęcone generalnej dyskusji nad sprawozdaniem komisji budżetowej na rok 1936/37 zawierało dość dużo momentów politycznych. Przeważna część mówców omawiała sytuację w kraju, analizowała siły działające w terenie, atakując szczególnie zachowanie się Stronnictwa Narodowego, akcję antyżydowską i fermenty, powodowane przez organizacje dywersyjne. Temat ten wili się jakąś wstęgą przez prawie wszystkie przemówienia, obok referatów o powadze sytuacji obecnej i niebezpieczeństwie niemieckim. Gdy by dodać do tego, że zahaczano jednocześnie o fragmenty kwestji żydowskiej, że sen. Róg potępiając antysemityzm, powtarzał jednocześnie zdanie Miedzińskiego o konieczności spolszczenia miast i miasteczek — to mamy przed sobą całkowity obraz dzisiejszej dyskusji przedpołudniowej.

Jednakże na uwagę zasługuje również oświadczenie sen. Domaszewicza, na temat porozumienia polsko-ukraińskiego i złudzeń Un do, że porozumienie to może doprowadzić do agresji wobec ZSRR. W każdym razie w dyskusji tej można było zauważyć nastrój wielkiego niezadowolenia spowodu zbytnej pasywności wobec ostatnich ekscesów, które się rozpoczynają na Żydach, a kończą się na chłopach i policjantach.

WŁADZA MUSI WKROCZYĆ!

Pierwszy zagał dyskusję sen. Michałowicz, b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego, który mówił o zagadnieniu moralnym w życiu politycznym, podkreślając, że wszystkie ruchy na uniwersytecie są organizowane według jednolitego planu, przyczem nie chodzi jedynie o pewne antagonizmy rasowe. Przywódcy tego ruchu wiedzą dobrze, że państwo praworządne nie może tolerować wymiaru sprawiedliwości przez jednostki czy grupy (brawa), działające nawet w najlepszej wierze. Władza musi wkroczyć. Oto dlaczego są rozniecane ogniska wybryków. Im więcej jest tych wybryków, tem większe ofiary pociąga za sobą ich tłumienie. A gdy te ofiary padają, przywódcy ruchu zacierają ręce. Rząd nie powinien na to pozwolić. Mnóstwo ulotek i paszkwilów wciśnięto się wszędzie. Dalszym etapem tej akcji jest uczenie chłopów maszerować czwórkami pod przewodem proporzyczków, na których często znajdują się godła, religijne, lecz służą nie celom religijnym lecz rebelji. Znowu zaś, gdy musi wkroczyć władza, leje się krew chłopów i policjanta. W ten sposób budzi się szkodliwa anarchja. Przywódcy tego ruchu mają nadzieję, że uda im się objąć władzę, bo tym przywódcom chodzi o władzę w przeciwnym kierunku do nas, którym chodzi o państwo. Mówca zwraca się do rządu, aby w chwili, kiedy gromadzą się na widnokręgu tak wielkie chmury i lada dzień możemy stanąć przed wielkim egzaminem dziejowym, wyteżyc wszystkie siły, ażeby zdławić tę anarchję i przywrócić jedność w narodzie.

CIĘŻKIE CHWILE

Następnie zabrał głos sen. Śliwiński, który zwraca uwagę, że przeżywamy obecnie ciężkie chwile, że armja jest ośrodkiem siły ochronnej. Nie możemy za prądem powszechnym pozostać w tyle i patrzeć, jak bez naszego udziału lawina zbrojeń rośnie i staje się potęgą. Mówca sugeruje myśl wielkiego podatku lub pożyczki na cele obronne.

SZCZUCIE NĘDZY POLSKIEJ PRZECIW ŻYDOWSKEJ

Sen. Róg, powołując się na przemówienia sen. Michałowicza i Śliwińskiego, zaznacza, że nie możemy nie ubolewać nad tem, o czem już mówił p. Michałowicz. Sprawców tych zaburzeń musimy uznać albo za niepoczytalnych, albo za ludzi bez sumienia. Nie czynią oni tego dla dobra kraju, a gdy tak mówią, to jest to jakaś tragiczna pomyłka lub drwina. Oczywiście dobrze byłoby, gdyby nasze miasta były polskie, ale nie osiągniemy tego pałką ani rewolwerem, ani szczuciem nędzy polskiej przeciwko nędzy ży-

dowskiej, a jedynie przez pracę i umiejętne współzawodnictwo, tak jak w Wielkopolsce.

PAKT Z NIEMCAMI — SRODEK NASENNY

Sen. Chrzanowski mówi o sytuacji na zachodzie i stwierdza, że pakt o nieagresji z Niemcami jest wprawdzie chlubnym czinem, ale obok tego istnieją takie objawy, jak przemówienia Schachta, ucisk narodowości polskiej w Niemczech, spiski na Górnym Śląsku. Mówca jest wielkopolaninem i obawia się, ażeby pakt o nieagresji nie stał się środkiem nasennym, skutecznym działającym wobec łatwowierności słowiańskiej, nawołując wkońcu do bacznej czujności.

METODY ENDECJI

Senatorka Jaroszewiczowa nawiązuje do przemówienia p. Ministra Spraw Wewnętrznych o działaniu Stronnictwa Narodowego i zwraca uwagę, że prasa codzienna przynosi coraz nowe wiadomości o ekscesach i akcji terrorystycznej. Sądy nasze, znane ze swej łagodności, w takich sprawach wydają liczne wyroki, zdarza się jednak, że duży procent wyroków ulega zawieszaniu, co jest zjawiskiem niepożądanym. Stronnictwo Narodowe nie cofa się przed żadnymi kłamstwami, wyszukuje atrakcyjność hasel antysemickich i nadużywa uczuć religijnych. Chłopi zostają wprowadzeni w błąd wieściami, że w kraju panuje ogólna rewolucja, że nowy rząd objął już w Warszawie władzę, że są to właśnie endecy, że w razie rozruchów policja nie użyje broni, rozpętuje się wśród ludności nienawiść do Żydów i w pewnej chwili przerzuca się tę nienawiść na policjantów. Wprawdzie Stronnictwo Narodowe twierdzi, że niema z tem nic wspólnego, ale Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza ten związek.

POLEMIKA Z SEN. KOZŁOWSKIM

Gen. Galica domaga się walki z włóczęgostwem, wśród którego za najniebezpieczniejsze uważa rodzaj demokratycznego ruchu w rodzaju kułarzy, naciągaczy, którzy roznoszą po wsiach defetyzm, antysemityzm, bolszewizm. będąc równocześnie wywiadem złodziejskim i bandyckim. Dalej mówca domaga się uporządkowania produkcji i handlu mięsnego, a jednocześnie polemizuje bardzo ostro z p. sen. Kozłowskim, który uważa, że chłopom nie jest potrzebne wykształcenie. Powołuje się on, że przeciw prof. Kot z Krakowa jest chłopem z pochodzenia. prof. Bujak, b. min. Byrka, Wałęga, zreszta Marszałek, odchodząc, przekazał bulawę nie dworakowi, ani mieszczańskowemu, lecz dziecku ludu i z Galicji, bo z Brzeżan.

KONIECZNOŚĆ WALKI Z ENDECJĄ

Sen. Bobrowski polemizuje również b. ostro z sen. Kozłowskim, że w referacie nie oddał nadtrojów komisji, że częściowo wprowadził komisję w błąd, ataknie ostro Stronnictwo Narodowe, wypominając walki bratobójcze w r. 1906, przez podburzenie robotników przeciwko PPS, udział

w zamordowaniu prezydenta Narutowicza. Zwraca uwagę, że po śmierci Marszałka aktywność tego stronnictwa się wzmogła, szczególnie na uniwersytecie, gdzie członkowie stronnictwa urządzają burdy. Mówca podkreśla konieczność walki z endecją.

Sen. Hasbach domaga się nowej ordynacji wyborczej, bo przy obecnej ordynacji, Niemcy nie otrzymali przedstawicielstwa w Sejmie. Odżegnuje się przwtm od wszystkich działań hitlerowskich na Górnym Śląsku. twierdzi, że po prawie stosunków między Niemcami a Polską nastąpiła również poprawa stosunków między Niemcami a rządem polskim.

DEMAGOGJA

Zabiera głos sen. Terlikowski, który również przypomina grzechy endecji i ich całą akcję, dowodząc, że zagadnienie żydowskie w tej chwili jest wyjątkowo nabrzmiałe, ale musi być rozwiązane na zupełnie innej płaszczyźnie, że endecja była tyle razy u rządu i nie próbowała go rozwiązać, a więc jest to stawianie kwestji nie szczerze, jest jedynie taktiką i manewrem. Wszystkie pozytywne drogi, zmierzające do uregulowania zagadnienia żydowskiego znajdują początek raczej w obozie rządowym. Reszta jest więc demagogją, ażeby zdobyć stanowiska.

WSPÓLNA WALKA

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał sen. Łucki, opisując nędzę wsi na wachodzie, przyczem jednak wspomina, że żyjemy w okresie wielkich trudności i wielkich możliwości. Lada dzień oba nasze narody mogą znaleźć się w wirze nowych zdarzeń historycznych. Poczucie wyjątkowej odpowiedzialności i wspólnej walki o oblicze Zachodu w imieniu własnym oraz senatorów ukraińskich pozwala mi oświadczyć, że poraz pierwszy głosować będziemy za budżetem M. S. Wojskowych, oraz za całością budżetu państwa.

Dłuższe przemówienie wygłosił sen. Małski, który uważa, że w tej chwili sytuacja jest b. poważna i należy się odpowiednio do tej sytuacji przygotować pod względem moralnym i socjalnym.

UZNANIE DLA HITLERA

Sen. Radziwiłł wita z uznaniem nową Hitlera, która dotyczy i Polski w dwóch ustępach, w których mówi, że naród i społeczeństwo niemieckie, dążąc do równouprawnienia, musi szanować wszelkie uzasadnione prawa innych narodów i że uznaje prawo narodu polskiego do wolnego dostępu do morza w formie i granicach, które obecnie istnieją oraz że Rzesza niemiecka w granicach europejskich nie ma żadnych nowych aspiracji terytorjalnych. Wreszcie zapowiada, że wprawdzie nie wie, kiedy rząd zwróci się po nowe kredyty na cele obronne, ale kiedy się zwróci — wtedy je uzyska.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał sen. Schorr.

Studenci zajęli Politechnikę warszawską

Warszawa. 9. 3. (Sin.) Dziś w nocy odbył się wiec w Politechnice, na którym uchwalono okupować Politechnikę aż do chwili uwzględnienia żądań w sprawie obniżenia opłat. W tym celu dzisiaj zajęto Politechnikę, zażądano od studentów Żydów ażeby w ciągu 15 minut opuścili gmach, oraz postanowiono aprowizować się z miasta. Manifestowano róż-

nież na ulicy, jednak policja szybko zajęła zlikwidowała. Okupowanie Politechniki trwa.

Dziś odbyły się również rozruchy na Wyższej Szkole Handlowej. Wykłady na dzień dzisiejszy zawieszono. Zdaniem władz bezpieczeństwa, cała ta działalność jest wynikiem uchwały Stronnictwa Narodowego, powziętej tydzień temu.

Skandaliczny wniosek endecki

Piotrków Mazowiecki, 9. 3. ŻAT. W czasie omawiania budżetu w piotrkowskiej radzie miejskiej radny ze Stronnictwa Narodowego Dobrzański zgłosił demonstracyjny wniosek, aby w części budżetu, dotyczącej bezpieczeństwa publicznego, wstawiono symboliczną pozycję w wysokości 1 zł. na masową emigrację

Żydów piotrkowskich do Palestyny. Przewodniczący rady miejskiej prof. Stanisław Fischer oświadczył, iż ponieważ wniosek ten jest wyraźnie złośliwy nie postawi go pod głosowanie. Dobrzański wówczas zgłosił wniosek o zakazie uboju rytualnego w Piotrkowie.

Po przemówieniach radnych socjalistycznych wniosek większością głosów upadł.

Jak brzmi memorandum Niemiec?

Berlin 8.3. PAT. Memorandum, złożone przez rząd Rzeszy rządowi Anglii, Francji, Włoch, Polski, Belgji i Czechosłowacji, odczytane przez kanclerza Hitlera w Reichstagu, brzmi w obszernym streszczeniu, jak następuje:

Natychmiast po podaniu do wiadomości paktu podpisanego dnia 2 maja 1935 r. pomiędzy Francją i Z.S.R.R., rząd niemiecki zwrócił uwagę pozostałym mocarstwom, sygnatarzom locarneńskiego paktu reńskiego na to, że zobowiązania, które Francja w tym nowym pakcie zaciągnęła nie są do pogodzenia z jej zobowiązaniami z paktu reńskiego. Rząd niemiecki uzasadnił wówczas wyczerpująco swój punkt widzenia zarówno pod względem prawnym jak i politycznym. A niawowicie pod względem prawnym w niemieckim memorandum z dnia 25 maja 1935 r., pod względem politycznym w wielokrotnych rozmowach dyplomatycznych, przeprowadzonych w związku z tem memorandum. Zainteresowanym rządom jest również wiadome, że ani ich pisemne odpowiedzi na niemieckie memorandum, ani argumenty, które wysunęły na drodze dyplomatycznej albo w publicznych oświadczeniach nie mogły zachwiać stanowiska rządu niemieckiego.

W rzeczywistości cała dyskusja, prowadzona od maja 1935 r. nad temi zagadnieniami, zarówno dyplomatycznie, jak i publicznie, mogła jedynie potwierdzić we wszystkich punktach zapatrywanie rządu niemieckiego, któremu on od początku dał wyraz:

1. Jest niezaprzeczalnym, że układ francusko-niemiecki w nim na wypadek konfliktu między Niemcami.

2. Jest niezaprzeczalnym, że Francja przyjmując w nim na wypadek konfliktu między Niemcami i Związkiem Sowieckim zobowiązania, które przekraczają daleko zadania jej, wypływające z paktu Ligi Narodów i które zmuszają ją nawet wtedy do wojskowej akcji przeciwko Niemcom, gdy nie może się ona powołać ani na zlecenie, ani wogóle na jakąś istniejącą decyzję Rady Ligi Narodów.

3. Jest więc niezaprzeczalnym, że Francja w takim wypadku rości sobie prawo decydowania według własnego uznania, kto jest napastnikiem.

4. Jest w ten sposób pewnym, że Francja zaciągnęła wobec Związku Sowieckiego zobowiązania, które w praktyce zmierzają do tego, aby w odpowiednim wypadku postąpić tak, jak gdyby ani pakt Ligi Narodów, ani układ reński, który się na ten pakt powołuje, nie były w mocy.

Ostatnie obrady i uchwały parlamentu francuskiego dowiodły, że Francja pomimo przedstawień ze strony niemieckiej jest zdecydowana wprowadzić ostatecznie pakt z Unją Sowiecką w życie, a nawet jedna rozmowa dyplomatyczna wykazała, że Francja uważa się już dziś związana podpisem złożonym dnia 2 maja 1935 r. na tym pakcie. Wobec takiego rozwoju polityki europejskiej, rząd Rzeszy niemieckiej nie może pozostać bezczynnym, o ile nie chce powierzonych mu i leżących w jego obowiązku interesów narodu niemieckiego pozostawić bez obrony i porzucić.

Rząd niemiecki podkreślał stale podczas rokowań w ciągu lat ostatnich, że zamierza tak długo dotrzymywać i wypełniać wszystkie zobowiązania, wypływające z paktu reńskiego, jak długo inni kontrahenci tego układu będą także z swej strony gotowi dotrzymywać tego paktu. To samo przez się zrozumiałe założenie może ostatecznie być uważane za niedotrzymane przez przeciwną stronę.

Na przyjazne propozycje i pokojowe zapewnienia, które Niemcy ustawicznie robili, Francja odpowiadała laniać pakt reński zawarciem wojskowego przymierza ze Związkiem sowieckim, zwróconego wyłącznie przeciwko Niemcom. W ten sposób jednak stracił reński pakt locarneński swój sens wewnętrzny i w praktyce przestał istnieć. Niemcy uważają się zatem także ze swej strony za niezwiązanych więcej tym wygasłym paktem.

Rząd niemiecki jest obecnie zmuszony dostawać się do nowego położenia, stworzonego przez ten związek, położenia zastrzeżonego przez to, że układ francusko-sowiecki znalazł swoje uzupełnienie w przymierzu, zawartem równoległym między Czechosłowacją a Związkiem Sowieckim.

W interesie zatem elementarnego prawa na-

rodu do zapewnienia swych granic i ochrony swych możliwości obronnych, przywrócił Rząd Rzeszy niemieckiej z dniem dzisiejszym pełną i nieograniczoną suwerenność Rzeszy w zdemilitaryzowanej stronie kraju reńskiego.

Aby uniknąć jednak wszelkiego fałszywego zrozumienia jego intencji i postawić poza wszelką wątpliwością defensywny charakter tego zarządzenia, zarówno jak i dać wyraz swemu wierznie jednakowemu pragnieniu rzeczywistego uspokojenia Europy między równouprawnionymi i jednako szanowanymi państwami wyraża Rząd Rzeszy niemieckiej swą gotowość wywrzeć na podstawie poniżej wyszczególnionych propozycji nowe układy dla stworzenia systemu zabezpieczającego pokój europejski.

1. Rząd Rzeszy niemieckiej oświadcza swoją gotowość nawiązać natychmiast rokowania z Francją i Belgją w celu stworzenia obustronnej zdemilitaryzowanej strefy i zgodzić się zgóry na tego rodzaju propozycje w każdych granicach i w każdym zakresie pod warunkiem całkowitej równości.

2. Rząd Rzeszy niemieckiej proponuje celem zabezpieczenia całości i nienaruszalności granic na zachodzie zawarcie między Niemcami, Francją i Belgją układu o nieagresji którego trwanie gotów jest ustalić na lat dwadzieścia pięć.

3. Rząd Rzeszy niemieckiej pragnie zaprosić Anglię i Włochy do podpisania tego układu w charakterze mocarstw gwarantujących.

4. Rząd Rzeszy niemieckiej zgadza się na włączenie do tego systemu układów Holandji w razie, gdyby królewski rząd holenderski sobie tego życzył, a inni kontrahenci uważali to za celowe.

5. Rząd Rzeszy niemieckiej gotów jest dla dalszego wzmocnienia tych układów bezpieczeństwa zawrzeć z mocarstwami zachodnimi układ lotniczy któryby był w stanie zapobiec automatycznie i skutecznie niebezpieczeństwom nagłych napadów lotniczych.

6. Rząd Rzeszy niemieckiej powtarza swoją propozycję zawarcia układu o nieagresji, podobnie jak z Polską, z państwami graniczącymi z Niemcami na wschodzie. Wobec tego, że rząd brytyjski przeprowadził w ostatnich miesiącach pewną korekturę swego stanowiska w stosunku do terytorjum krajpedzkiego rząd Rzeszy niemieckiej cofa zastrzeżenie wyjątkowe w stosunku do

Litwy, które musiał swego czasu uczynić i oświadcza swoją gotowość do podpisania takiego układu o nieagresji również z Litwą pod warunkiem skutecznej rozbudowy, gwarantowanej autonomji obszaru krajpedzkiego.

7. Po osiągnięciu obecnie ostatecznego równouprawnienia Niemiec i po przywróceniu pełnej suwerenności nad całym obszarem Rzeszy niemieckiej, rząd Rzeszy niemieckiej uważa, że *główna przyczyna wystąpienia swego czasu z Ligi Narodów już nie istnieje* jest on zatem gotów wstąpić znowu do Ligi Narodów. Wyraża on przytem nadzieję, że w ciągu odpowiedniego czasu zostanie wyjaśniona w drodze przyjaznych pertraktacji sprawa równouprawnienia kolonialnego jak również sprawa odłączenia statutu Ligi Narodów od jego podstawy wersalskiej.

Po odczytaniu memorandum, kanclerz oświadczył m. in.:

„Nie stawiamy w Europie żadnych żądań terytorjalnych. Wiemy przedewszystkiem, że wazy stkie naprężenia, wynikające bądź z fałszywych postanowień terytorjalnych bądź też z niezgodności istniejących między stanem liczebnym ludności a przestrzenią przez nie zamieszkiwaną, nie mogą być w Europie“.

W uzupełnieniu sprawozdania, dotyczącego sobotniego wystąpienia kanclerza Hitlera w parlamencie Rzeszy, przytaczamy dosłownie ustęp kanclerza Rzeszy, dotyczący Polski. „Chciałbym nawet — mówił kanclerz — by naród niemiecki rozumiał wewnętrzne motywy narodowo-socjalistycznej polityki zagranicznej, która np. również bardzo boleśnie odczuwa, że dostęp 33-miljonowego narodu do morza prowadzi przez niegdyś należące do Rzeszy terytorjum. Chciałbym, aby uznał za nierozsądne, bo niemożliwe poprostu zaprzeczanie tak wielkiemu państwu dostępu do morza“.

Pozatem zwrócić należy uwagę na słowa Hitlera, który omawiając przeobrażenia w Rosji sowieckiej, piętnował bezbożnictwo i walkę z religią w tym kraju. Kanclerz Hitler zaznaczył, że nie odrzuca współpracy z Rosją, lecz z bolszewizmem, sięgającym po władzę nad światem.

Co zrobi Anglja?

Londyn, 8. 3. PAT. W brytyjskim Foreign Office trwała dziś przez cały dzień gorączkowa praca.

Od samego rana minister Eden, stały podsekretarz stanu r. Vansittart i szereg wyższych urzędników było przy pracy.

Przed południem min. Eden przyjął ambasadora Francji Corbin'a który w imieniu rządu francuskiego zaprosił brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na konferencję ministrów spraw zagranicznych, względnie upelnomocnionych reprezentantów 4 mocarstw locarneńskich.

Amb. Corbin poinformował min. Edena również o postanowieniach powziętych przez gabinet francuski.

W godzinach popołudniowych min. Eden przyjął powtórnie ambasadora Corbin'a i zakomunikował mu, że przyjmuje zaproszenie rządu francuskiego i że weźmie udział w naradzie, jaką rząd francuski zwołuje do Paryża na wtorek. Odjazd min. Edena do Paryża będzie mógł jednak nastąpić dopiero w poniedziałek wieczorem względnie najpóźniej we wtorek we wczesnych godzinach rannych samolotem, albowiem min. Eden wygłosi jutro, w poniedziałek popołudniu w Izbie Gmin enuncjację rządu brytyjskiego, w której sprecyzuje zasadnicze stanowisko Wielkiej Brytanji wobec wystąpienia Hitlera.

W Foreign Office trwała dziś praca nad przygotowaniem tej deklaracji. We wczesnych godzinach popołudniowych, gdy do Londynu powrócił premier Baldwin, min. Eden udał się do premiera na konferencję i omówił z nim zasadnicze wytyczne deklaracji. Treść deklaracji jest obecnie redagowana i zostanie jutro rano przedłożona gabinetowi brytyjskiemu do aprobaty.

Jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, deklaracja min. Edena składać się będzie z 2-ech części: w pierwszej min. Eden w sta-

nowczy sposób potępi metody działania Niemiec i stwierdzi, że Niemcy pogwałciły postanowienia locarneńskie, które dobrowolnie przyjęły. Min. Eden zaznaczyć ma również, że akcja kanclerza Hitlera, który jednostronnie ustanawia pod postacią faktów przesądzonych to, co równocześnie ma być przedmiotem negocjacji, utrudnia wszelkie negocjacje, albowiem stawia pod znakiem zapytania kwestje dotrzymywania przez Niemcy rezultatów tych negocjacji.

Po tych zastrzeżeniach formalnych co do metody postępowania Niemiec, min. Eden podkreślić ma jednak, że o ile kanclerz Hitler dałby przekonujące dowody szczerości swoich zamiarów i propozycji pokojowych, to propozycje te — zdaniem rządu brytyjskiego stanowiąby pozytywną płaszczyznę dyskusji celem znalezienia podstawy dla stabilizacji pokoju w Europie. Trudno naradzić domyślać się jakiego rodzaju dowody rząd brytyjski uznałby ewentualnie za przekonujące. Możliwe, że rząd brytyjski, biorąc za punkt wyjścia oświadczenie Hitlera, że wejście wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej stanowi jedynie akt symboliczny, postawi za warunek, aby po dokonaniu aktu symbolicznego wojska te zostały wycofane, przynajmniej w swojej większości i w ten sposób stworzona zostałaby płaszczyzna do rokowań o zniesienie strefy zdemilitaryzowanej za cenę propozycji, wysuniętych przez Hitlera.

W każdym razie jutrzejsza deklaracja min. Edena będzie dokumentem o wielkiej doniosłości i oczekiwana jest przez zainteresowane sfery polityczne i dyplomatyczne z największym zainteresowaniem. Przychylniejsze należy, że Wielka Brytanja zechce w obecnej sytuacji odegrać rolę rozjemcy pomiędzy Francją a Niemcami.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

CHULIGANSTWO ULICZNE. Przykłady niektórych miast Polski znajdują także żywe naśladowictwo na tut. terenie. W ostatnim czasie mnożą się bowiem wypadki, w których garderoba przechodniów oblewana zostaje żrącym płynem, powodującym zniszczenie odzieży. W szczególności zwrócono uwagę, że ulice: Żywiecka i Hałnowska w Białej dają dużo powodu do niepokoju dla tut. ludności. Należy się spodziewać, że Policja poświęci tej sprawie zdwojoną uwagę, by położyć kres tym nieodpowiedzialnym wybrykom.

UROCZYŚCIE PAMIĄTKOWA 7 ADARU. W uroczystości tej, która odbyła się w synagodze w Białej, wzięło tut. społeczeństwo liczny udział. W przemówieniu, poświęconem pamięci Wielkich Zmarłych w „Izraelu” wspomnieli p. dr. Hirschfeld wielce zasłużonych: Rabina Kuka, Szmarjahu Lewina, baronową Rojschild, Lorda Readinga, dr Berkowicza, oraz wskazał na tragedję duchową dwóch wielkich Żydów: Prof. Szymona Askenasego i Leona Holländera.

Pieśni liturgiczne odśpiewane zostały przez chór pod kierownictwem p. nadkantora Heppnera.

WALNE ZEBRANIE CHEWRY KADISZY W BIELSKU odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 9.30 przedp. w sali Kabahu.

WALNE ZGROMADZENIE CHEWRY KADISZY W BIAŁEJ zwołane zostało na wtorek, dnia 10 bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Gminy Wyznawczej.

KRONIKA KATOWICKA

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ZW. „ZEBULUN”. Z udziałem wiceprezesa zarządu głównego „Zebulun” dra Ehrenpreisa z Krakowa odbyło się w lokalu org. sjonistycznej zebranie organizacyjne członków wszystkich ugrupowań sjonistycznych pod przewodnictwem Tow. Dra Rapoport. Po pięknym referacie dra Ehrenpreisa na t.: „Znaczenie morza dla kolonizacji Palestyny” odbyła się ożywiona dyskusja a następnie wybrano zarząd kole miejscowego w następującym składzie: Prezes: adw. Hermelin, członkowie zarządu: Abrahamer, Einhorn, Erich, Tischbein, dyr. Kornreich, zastępcy: J. Perutz, dr. Wulfsohn i inż. Zmigród. Komisja rewizyjna: Beitner, Baum, dr. Rapoport i dr. Torton.

ECHO ZAMACHU BOMBOWEGO. W wyniku śledztwa w sprawie zamachu bombowego na redakcję „Polski Zachodniej” aresztowano kilka osób, a mianowicie czł. Str. Nar. Jana Koźmińskiego, który do rzucenia bomby się przyznał, oraz Niemca Erika Schige, u którego znaleziono słoik z materiałem wybuchowym, oraz jeszcze kilka osób. Narazie brak bliższych szczegółów o podłożu tej całej sprawy. Energetyczne śledztwo jest w toku.

WALNE ZEBRANIE WIZA. We środę dnia 11 bm. odbędzie się w salach org. sjonistycznej 3 Małaja 29 walne zebranie Stow. Kobiet Wizo. Na porządku dziennym sprawozdania ustępującego zarządu, dyskusja oraz wybór nowych władz stowarzyszenia.

PO WIELKIM BALU ORG. SJON. Urządzony przez sjon. sekcję akademicką bal purimowy w

salach „Concordji” udał się pod każdym względem znakomicie. Jest to jedna z najbardziej udanych imprez tego rodzaju w Katowicach, w czem główną zasługę przypisać należy intensywnej pracy WP. Kriegerów. Impreza przyniosła piękny dochód, który przeznaczony jest na farmy rolne w Krzeszowicach i Czechowicach.

Z PRACY KOMISJI K. K. L. Komisja KKL. pragnie urządzić na terenie Katowic bazar palestyński wzorem innych wielkich miast. Przystąpiono już do pracy przygotowawczej i spodziewać się należy, że plan ten znajdzie wielkie zrozumienie u tutejszego społeczeństwa.

BNEJ SJON powiększył ostatnio znacznie swą bibliotekę przez zakup nowych książek. Biblioteka jest czynna w środy i soboty.

Stow. Bnej Sjon urządził w niedzielę dnia 15 bm. wielki dancing w salach org. sjon. z licznymi niespodziankami.

CO GRAJĄ W KINACH?

Casino: Pan Twardowski,
Rialto: Grunt to forsa,
Stylowy: Człowiek który rozbił bank.
Union: Burza nad światem.

KRONIKA RADOMSKA

Z GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ. Tymczasowy Zarząd Gminy Wyzn. Żydowskiej w Radomiu zwołał do lokalu kancelarii Gminy ogólne zebranie przedstawicieli tut. instytucji gospodarczych, dobroczynnych, miejscowych organizacji i ugrupowań oraz obywateli miasta, poświęcone aktualnym zagadnieniom Szpitala Żydowskiego. Na zebraniu stawili się wszyscy zaproszeni.

Krótką historję Szpitala Żydowskiego który został 10 lat temu ufundowany przez znaną na terenie radomskim rodzinę Bekiermanów, przedstawił radny miasta dr. Fastman.

Następnie wybrano komitet w skład którego wchodzi: dziesięciu obywateli, członkowie Tymczasowej Gminy Żydowskiej i Koło Radzieckie Żydów, którzy mają z powrotem przejąć Szpital Żydowski od magistratu radomskiego. Do komisji finansowej wchodzi po jednym przedstawicielu tut. instytucji gospodarczych, organizacji i ugrupowań. Komisja ma zebrać 30.000 zł. celem umożliwienia przejścia szpitala, rozpoczęcia remontu i zakupienia potrzebnego inwentarza, który znajduje się w oplakanyam stanie.

Komitet dla spraw Szpitala Żydowskiego zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa żydowskiego, aby nikt nie uchylił się od swego obowiązku poparcia prac Komitetu, w przeciwnym bowiem razie tak ważna placówka żydowska na terenie Radomia, ulegnie zlikwidowaniu.

WICESTAROSTA SZÜTZER OPUSZCZA RADOM. W najbliższych dniach opuszcza Radom wicestarosta dr. Izak Szützer, który został przeniesiony na nowe stanowisko do urzędu wojewódzkiego w Kielcach. Dr. Szützer uchodzi za wybitnego fachowca w dziedzinie prawno-administracyjnej samorządu terytorjalnego. Także tutejsze Gimn. Żydowskie traci w osobie p. dr. Szützera wybitnego pedagoga. Nominacją na stanowisko wicestarosty radomskiego otrzymał dr. Dorosz.

APOLLO. Jego wielką miłość w r. gł. Stefan Jarczyk, premjera 9 marca.

Od Admin stracji



Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc marzec i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

ZE SPORTU

ŚWIETNY SUKCES POLSKICH PIĘŚCIARZY POLSKA — BELGJA 13:3.

W piątek wieczorem odbył się w Poznaniu wobec 5 tysięcy widzów, międzynarodowy mecz bokserski *Polska — Belgja*. Zawody zakończyły się wspaniałym sukcesem naszej reprezentacji, która odniosła wysokie zwycięstwo 13:3.

W poszczególnych wagach od muszej do ciężkiej wyniki były następujące: Sobkowiak pokonał Dergysa, Lengrand zremizował z Czortkiem, Kajnar zwyciężył wobec nadwagi van Casteela, również w walce towarzyskiej wygrał Kajnar, Sipiński zremizował z van Alphenem, Chmielewski pokonał Schrywera, Szymura — Smithsa oraz Pilat nierozstrzygnął walki z Robbem.

W ringu sędziował Bilewicz, na punkty Dutre (Belgja), Suszyński i Porlic (Niemcy).

SNPTT WYGRYWA BIEG SZTAFETOWY 4X10 km.

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW NARCIARSKICH POLSKI.

W piątek rozpoczęły się w Zakopanem 17 mistrzostwa narciarskie Polski. Rozegrano bieg sztafetowy 4X10 km. Ze względu na niekorzystne warunki śnieżne bieg ten rozegrano w górach na bardzo trudnej trasie.

Do biegu stanęło na starcie na zgłoszonych 29 zespołów ledwie 10. Zwyciężyła drużyna SNPTT (Zakopane) w czasie 3,12,35, 2) Sokół (Zakopane) 3,16,05, 3) S.K.N. (Katowice), 4) S.K.N. II (Katowice), 5) Sokół II (Zakop.). Indywidualnie najlepszy czas uzyskał Dawidek (SNPTT) 46,17.

„MARTWE DUSZE” POS-u. Naskutek zarzutów podniesionych na ostatnim zebraniu Pol. Zw. Lek. Atl. w sprawie niesumiennego przyznania Państwowej Odznaki Sportowej na Śląsku, PUF. zwrządził przeprowadzenie dokładnego dochodzenia.

Bramkarz Sunderlandu Thorpe, o którego śmierci po meczu ze Chelsea donieśliśmy, umarł po zbadaniu komisyjnym na skutek choroby cukrzycy, a nie spowodu kontuzji na boisku.

LIKWIDACJA STRAJKU W „SUCHARDZIE”

(or) Trwający od tygodnia strajk w fabryce czekolady „Suchard” został wczoraj nad ranem zlikwidowany. Prowadzone przez obie strony pertraktacje zakończyły się w niedzielę o godz. 3-ciej nad ranem podpisaniem zbiorowej umowy. Po podpisaniu tej umowy robotnicy opuścili fabrykę.

WŁÓCZĘDZY KRADLI BIELIZNĘ.

(or) Aresztowano Dzieńsisa Józefa, (lat 24), Stasiaka Bolesława, (lat 14), Lipiarskiego Jana, (lat 23), i Wołoszczyka Władysława, (lat 18), włóczędzów, za kradzież strychowe dokonano na terenie miasta na szkodę różnych właścicieli. Skradzioną garderobę od zatrzymanych wyżej odebrano i zdeponowano w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego L. 24, pokój Nr. 4, którą uszkodowani w godzinach urzędowych mogą oglądać. Przeważnie odebrano bieliznę pościelową oraz damską i męską.

PODRZUTEK NA UL. KOLETEK

(or) Znaleziono na ul. Koletek porzucone dziecko płci męskiej liczące około 9 miesięcy, które oddano do żłóbka. Za matką wszczęto poszukiwania.

Tajemniczy pakunek na brzegu Wisły

(or) Pod mostem dębnickim w Krakowie, został znaleziony przez Wasia Józefa, zam. przy ul. Skawińskiej L. 13 pakunek owinięty w papier, w którym znajdowało się 3 p. kalesonów, 2 koszule męskie, 2 kołnierzyki i 3 chusteczki do nosa. Obok tego pakunku leżało futro męskie, wierzch z materji czarnej w prążki, spód ze skór żebcowych brązowych, częściowo wytartych z kołnierzem futrzanym żółtym, oraz płaszcz letni gabardinowy, koloru zielonkawatego z paskiem.

W kieszeniach płaszcza z futra znaleziono wezwanie sądowe wystawione przez Sąd Grodzki w Jędrzejowie na nazwisko Olinkiewicza Augusta Józefa, zam. w Jędrzejowie przy ul. 11 Li-

stopada Nr. 20, zaświadczenie zameldowania i wymeldowania, wystawione przez zdrojowisko w Rabce i 2 bilety P.K.P. Kom. Samochodowej na linii Zakopane — Szczawnica — N. Sącz i Krywnica.

Ponadto w pakunku była szczoteczka do czyszczenia obuwia i pudełko pasty Erdal. Zachodzi przypuszczenie, że posiadacz wspomnianych przedmiotów mógł dokonać samobójstwa przez rzucenie się do Wisły, pozostawiając swoją garderobę na brzegu, ewentualnie przedmioty te mogą pochodzić z kradzieży a pozostawione przez jakiegoś sprawcę. Dochodzenia w powyższej sprawie prowadzi II. Komisariat PP. w Krakowie.

Cena przejazdu w obie strony zł. 7.60. Karty kontrolne (bilety) do nabycia w Agencji P. B. P. „Orbis” ul. Wałowa 4 oraz w kasie osobowej na dworcu kolejowym, do 13-go bm. godz. 18-tej.

WYCIECZKA DO KRAKOWA

W niedzielę 15 bm. wyruszy z Nowego Sącza pociąg popularny.

Odjazd z Nowego Sącza godz. 5.50. Przyjazd do Krakowa godz. 9.50. Odjazd z Krakowa g. 20.20. Przyjazd do Nowego Sącza 0.05.

Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony ====

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POWAŻNA fabryka bielizny męskiej poszukuje zaprowadzonego zastępcy na Śląsk Cieszyński. Zgłoszenia pod „Miejscowy” N. Dziennik. 5269g

PANNE z dobrą figurą do próbowania sukien przyjmie Wytwórnia sukien Grünbaum, Florjańska 15 7904kr

CZELADNIKA krawieckiego biegłego w prasowaniu przyjmie zaraz krawiec damski. Kraków, Wawrzyńca 32. 5266g

PIERWSZORZĘDNY sprzedawca poszukwany od zaraz na wyjazd do magazynu obuwia na dobrych warunkach z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia „Bon-Ton”, Bielsko, pl. Smolki 5. 5265g

Posad poszukują

RADJOTECHNIK wyszkolony wykonuje najnowszy system aparaty radiowe oraz przeróbki i reperacje. Ceny najniższe. Zgłoszenia Ign. Freilich, Dietla 51 — Telefon 119-36. 5267g

PIEŁĘGNIARKI KWA LIFIKOWANE do ciorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Piełęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc piełęgniarska bezpłatna.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szyje bluzek, pyjam szlafroków Stokowa, Dietla 50/II. — 5174g

1000 ZŁOTYCH ofiaruję za wyrobienie stałej posady urzędnika lub poważnego przedstawicielstwa znajomość języków, biurowości. Zgl. N. Dziennik „Kaucja 8000 — reprezentatywny”. — 5230g

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8

SZWACZKA z krojem poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. Nowy Dziennik pod: „Pierwszorzędna 25” 5181g

DEUGOLETNIJA pracownica „Elwiry” — przyjmuje do szycia po cenach przystępnych. Plac Matejki 4, m. 7. 5193g

SZWACZKA szyje haftuje po domach 2 zł. dziennie. Zgłoszenia pod „Szwaczka” Adm. N. Dziennika. 5235g

MASZYNISTKA — **KORESPONDENTKA** polsko-niemiecko-angielska, ewentualnie godzinowo. Zgłoszenia pod „Interes” Nowy Dziennik. 5237g

NAJMODNIEJSZE MATERIAŁY SUKIENNE

B. WERTHEIMER Kraków, Stradom 6

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia **BEZ DOPLĄTY** na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe „UBRANIOZMIAN”, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

Lokale

DO WYNAJĘCIA lokal parterowy dwie ubikacje oraz pokój na I piętrze na przemysł i mieszkanie — Poselska 17. 7905kr

PEŁNOKOMFORTOWE 2 pokoje, kuchnia, łyża do wynajęcia. — Wiadomość Krakowska 51. 5271g

POKÓJ frontowy nie krepujący, komfort, do wynajęcia, ulica Benerowska 2/4. 5268g

LOKAL frontowy, — kilka ubikacji, powierzchnia 130 m. kw. z instalacją kanalowo-wodociągową, gazową, elektryczną na biuro i magazyn lub lekki przemysł przy ul. Dietla do wynajęcia. Wiadomość tel. 116-82. — 5253g

A. NUSSBAUM

Kraków, Dietla 45 Tel. 113-58

DYWANY, CERATY

LINOLEUM, CHODNIKI

ATELIER GORSECIARSKIE

ZOFI KLANG poleca modele wiedeńskie koletek 3. Tel. 162-18 Ceny najniższe.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca

B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — kuchnia wykwintna Ceny niskie. Cały rok otwarty.

Interesy handlowe

DOBRCZE zaprowadzona Fabryka czekolady poszukuje spółnika z gotówką od 5 do 10.000 zł. Zgłoszenia pod „10.000 zł.” przyjmuje Alojzy Springer Bielsko 3-go Maja 7. 7903kr

DUŻE możliwości zarobkowania i egzystencji, Wynalazki, Patenty i Licencje poleca Najstarszy Dom Powierniczy, Kraków, — Jana 18 godz. biur. 4—7. 5253g

Sprzedaż

NAJMODNIEJSZE FIRANKI i kapy najtaniej poleca wytwórnia Sebastjana 16 wielki wybór! 7866kr

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli — „STYL” — Kraków, WIŚLNA 8. obok plant. Ceny najniższe fabryczne. 7789kr

CERATY, dywany, linoleum, chodniki, kapy, firanki najtaniej Halpern, Poselska 18 7795kr

SOLIDNE MEBLE nowoczesne, stylowe — najkorzystniej Anisfeld Plac Dominikański 4. 7847kr

WŁOCZKI ANGIELSKIE NOWOŚCI na suknie, kostjumy, nadezły, LEIDNER, — Kraków, Stradom 6, Jagiellońska 5. 7846kr

„FARBOBLASK” LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

Zdrojowiska

ZAKOPANE „SWIT” Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie dietetyczna. „Swit” jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE” Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Dobroawe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NIEMIECKIEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW, Świętych 8. I. p. m. 7. tel. 109-97.. 5179g

PRZEDSZKOLE pod kierownictwem Tuchfeldówny Cyli dla dzieci od lat 3—7 przy szkole rytmiki Aminty Wery Wachsmannówny. Zajęcie frekwencyjne, rytmika, orkiestra perkusyjna — ogród. Popołudniowe kursy plastyki, baletu akrobatyki dla dzieci i dorosłych. Klasa gimnastyki chłopców. Sala Saska św. Jana 6. — 5257g

CHCESZ uzupełnić język hebrajski zgłoś się: Profesor Spiz, Kraków Sołtyka 11. 7863kr

HEBRAJSKIE, KONWERSACJA ULATWIONA METODĄ — tel. 122-19. 5243g

PRENUMERATA: w Krakowie z odrośce-niem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4,30 kwart. zł. 12,90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7,50 „ „ 22,50 **OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.— Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone